PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON Wyd. A Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 135 (1554) — Rzeszów, środa 9 czerwca 1954 r.

Przedstawiciele Polski w Korei stoją na straży rozejmu

WARSZAWA (PAP). Specjalna publikacja wydana ostatnio przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych oraz szereg oświadczeń w prasie amerykańskiej zawiera oszczercze oskarżenia skierowane pod adresem polskich i czechosłowackich członków komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei.

W związku z tym Polska Agencja Prasowa została upoważniona do ogłoszenia następującego oświadczenia:

Twierdzenia, jakoby przedstawiciele Polski, w KNPN utrudniali działalność komisji są bezpodstawne i fałszywe. Przedstawiciele Polski w KNPN od samego początku jej istnienia skrupulatnie spełniali i spełniają swoje zadania wynikające z układu rozejmowego w sposób zgodny z jego duchem i literą, kierując się wyłącznie dążeniem do utrwalenia pokoju w Korei. Dowodzą tego protokoły posiedzeń KNPN, raporty do wojskowej komisji rozejmowej, protokoły prac grup inspekcyjnych KNPN.

Dokumenty te świadczą o dobrej woli i sumiennym przestrzeganiu rozejmu przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, a równocześnie o systematycznym naruszaniu rozejmu przez tzw. dowództwo NZ. Wystarczy przytoczyć sprawę niedopu-

(Dokończenie na str. 3)

VI WALNY ZJAZD DELEGATÓW Związku Literatów Polskich obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. rozpoczął się w Warszawie VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. Na obrady przybyli członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem i wicepreze sem Rady Ministrów J. Bermanem na czele, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR E. Ochab, przedstawiciele organizacji masowych, związków twórczych, instytucji wydawniczych i kulturalnych.

W otwarciu obrad wzięli również udział — zaproszeni na zjazd pisarze zagraniczni: **Konstanty Simonow, Lubomir Dmiterko i Borys Riurikow** (ZSRR), pisarz i bojownik o wolność ludu tureckiego **Nazim Hikmet**, pisarze czechosłowaccy **Jan Kostra i Jan Pilar, Dan Desliu** (Rumunia), **Iwan Ruż** (Bułgaria), **Ernoe Urban** (Węgry), **Georg Rahm i Walter Kaiser** (NRD) oraz **Axel Liffner** (Szwecja).

Po powitaniu zebranych przez prezesa ZG ZLP **L. Kruczkowskiego**, dokonano wyboru prezydium zjazdu z przewodniczącym **W. Broniewskim.**

Na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili chwilą milczenia zmarłych w okresie ostatnich 4 lat członków ZLP. Uczczono również pamięć zmarłego przed kilku dniami znakomitego postępowego pisarza duńskiego Martina Andersena Nexoe.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powitał zjazd sekretarz KC PZPR, **E. Ochab.** Przemówienie sekretarza KC PZPR zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Następnie odczytano wśród oklasków depesze i listy nadesłane na zjazd literatów.

Referat podstawowy, oparty na sprawozdaniu z działalności Zarządu Głównego ZLP w okresie 1950—1954 r. wygłosił prezes L. Kruczkowski.

Nawiązując do doniosłych obrad II Zjazdu Partii mówca stwierdził, iż przyczyniły się one do pełniejszego wyzwolenia twórczej energii mas, usunęły wiele przeszkód, jakie opóźniały nasz rozwój. „Niemało takich zahamowań i opóźnień odczuwamy również na froncie literatury — powiedział L. Kruczkowski — muszą one być przezwyciężone naszym wspólnym wysiłkiem. Śmiało i szczerze, jak tego uczy nasza partia, sięgnąć musimy na tym zjeździe do korzeni, do przyczyn błędów i niedostatków naszej dotychczasowej pracy twórczej i związkowej — po to, ażeby błędy te i niedostatki przełamać ostatecznie i w ten sposób wyzwolić całą pełnię naszych pisarskich możliwości, wzbogacić ich wielostronność, wyostrzyć ich celność ideową, wzmóc siłę ich emocjonalnego oddziaływania. Słowem musimy uczynić wszystko, abyśmy byli w stanie dobrze spełniać wysokie i piękne zadania, jakie przed swymi pisarzami stawia naród, budujący socjalizm".

Referat L. Kruczkowskiego przyjęli zebrani oklaskami. Po przerwie obiadowej K. Brandys wygłosił referat pt. „Uwagi pisarza o sytuacji w literaturze".

Obrady trwają.

Przed sianokosami

Bogactwo łąk wykorzystać w całej pełni!

Nadchodzi czas sianokosów i zbioru koniczyny, czas, w którym wysiłek rolników zmierza do zapewnienia inwentarzowi potrzebnej ilości cennej paszy objętościowej. Każdy z gospodarzy wie dobrze jak ważną sprawą jest zapewnienie na okres żywienia stajennego odpowiedniej bazy paszowej, przede wszystkim zapasu siana łąkowego, koniczyny i siana z upraw polowych, roślin pastewnych. Siano w okresie zimowym jest konieczne w chowie inwentarza, szczególnie bydła, owiec i koni.

Opieka naszego rządu nad rolnictwem zapewnia pomoc paszową w przydziałach pasz treściwych zarówno na kontraktowanie trzody chlewnej, dostarczenie ponadobowiązkowego litrażu mleka — jak i na kontraktację i utrzymanie rozpłodników i macior o wartości użytkowej i hodowlanej.

Rolnicy z okolic ubogich w łąki mają też możność zaopatrzenia się w siano na terenach południowych, podkarpackich, dokąd kierowane są ekipy kośne przez prezydia rad narodowych.

I właśnie o czasie i sposobie zbioru siana chcemy przypomnieć, wiedząc, że wielu rolników nie docenia należycie koniecznych warunków racjonalnego zbioru siana.

A więc przede wszystkim siano łąkowe i koniczyna powinny być koszone w początkowym okresie kwitnienia zarówno traw jak i koniczyn, gdyż w tym czasie pasza jest najbardziej wartościowa, zawiera bowiem największy procent białka strawnego, a za to mniej balastu w postaci niestrawnego włóknika. Ponadto siano koszone w okresie początkowego kwitnienia zawiera największą ilość niezbędnej w żywieniu prowitaminy „A", która jest niezmiernie ważnym czynnikiem życia i wzrostu zwierząt, ważnym szczególnie w okresie zimowym kiedy w innych paszach — nawet w treściwych — występuje brak tego składnika.

Trawy zebrane w okresie kwitnienia zawierają do 6 proc. strawnego białka, a koniczyny i rośliny motylkowe do 8 proc. białka, a więc dobrze zebrane siana łąkowe i koniczynowe równają się prawie otrębom i ziarnom zbożowym, paszom treściwym, które jednak nie posiadają tak ważnej prowitaminy „A".

Wartość tę jednak posiada tylko siano zebrane w odpowiednim czasie, a także w odpowiedni sposób. Trzeba bowiem wiedzieć, że każde siano leżące w pokosach na ziemi traci na wartości w czasie wysychania nawet przy dobrej pogodzie do 30 proc. białka strawnego — a do 40 proc. wartości odżywczej. Siano, które było na deszczu traci przeciętnie do 50 proc. białka strawnego, a do 60 proc. wartości odżywczej. Toteż wysiłek nowoczesnego rolnictwa zmierza do jak największego skrócenia czasu suszenia siana, aby procesy chemiczne, zachodzące podczas wysychania jak najmniej obniżyły wartość siana.

W naszych gospodarstwach mogą być powszechnie stosowane sposoby skrócenia wysychania siana przez używanie kozłów, różnych daszków, żerdzi, lub ostwi, umożliwiających większy przewiew, szybsze wysychanie dzięki niestykaniu się siana z wilgotną ziemią.

Każdy z gospodarzy, przygotowujący się do sianokosów i zbiorów koniczyny powinien zaopatrzyć się w potrzebne żerdzie, łaty i wszystko co do suszenia siana da się wykorzystać.

Wielu rolników sądzi, że koszenie traw po okwitnieniu jest korzystniejsze ze względu na większą masę siana i ze względu na prędsze wysychanie częściowo już zdrewniałych źdźbeł traw. — Siana takiego jest ilościowo więcej — jednak wartość jego jest znacznie niższa. Dla przykładu podamy, że można zebrać białka strawnego przy koszeniu siana przed kwitnieniem — 195 kg z 1 ha, podczas gdy zbiór białka strawnego w sianie koszonym w czasie kwitnienia — wynosi 140 kg z 1 ha, a w sianie koszonym po okwitnieniu — 120 kg z 1 ha.

A jedynie pasza wartościowa zapewnia większą mleczność krów i większy przyrost wagi w wychowie sztuk młodych, i lepszą wydajność wełny owiec i o taką paszę trzeba się starać.

Inż. Jadwiga Białynicka

Wznowienie debaty nad kwestią indochińską w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, przerwana w związku z XIII Zjazdem Francuskiej Partii Komunistycznej, została wznowiona we wtorek, 8 bm.

Debatę zagaił b. premier E. Daladier stwierdzając, że przyczyną trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia na konferencji genewskiej jest stanowisko delegacji amerykańskiej i jej satelitów. Daladier potępił nieprzejednane stanowisko militarystycznych kół USA wobec Chin Ludowych, podkreślając, że przewodzą tym kołom wiceprezydent Nixon, admirał Radford i gen. van Fleet. „W tych warunkach — oświadczył Daladier — zrozumiałe są obawy delegacji chińskiej, iż nieobjęcie rozejmem Laosu i Kambodży pozwoli Amerykanom na założenie na terytorium tych dwóch państw baz wojskowych, wymierzonych przeciwko Chinom Ludowym".

Daladier stwierdził, że Francja powinna oprzeć swą politykę na sojuszu z Wielką Brytanią i utrzymywać przyjazne stosunki zarówno ze Wschodem jak i z Zachodem.

Następnie przemawiał minister obrony narodowej Rene Pleven. Usiłował on usprawiedliwić swą politykę w Indochinach i klęski, jakie poniósł w Indochinach francuski korpus ekspedycyjny. Przemówienie Plevena było wielokrotnie przerywane złośliwymi uwagami i wrogimi okrzykami, które padały z ław deputowanych.

Po przemówieniu Plevena, debata w Zgromadzeniu Narodowym została odroczona do środy, 9 bm., aby umożliwić ministrowi Bidault wypowiedzenie się na temat przebiegu rokowań w Genewie.

Premier Syrii dementuje pogłoski o przyjęciu „pomocy" amerykańskiej

PARYŻ (PAP). Jak donosza z Damaszku, prasa opublikowała oświadczenie premiera syryjskiego Sabri Asali, w którym zaprzecza wiadomościom, ogłoszonym w dziennikach syryjskich i zagranicznych, jakoby Syria przyjęła propozycje amerykańskiej „pomocy" wojskowej.

Pismo powitalne KC KPZR i Rady Ministrów do XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała pismo powitalne KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR do XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR. Pismo głosi:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR gorąco witają XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR i całą wielomilionową armię członków związków zawodowych, naszą bohaterską klasę robotniczą i naszą inteligencję radziecką.

Radzieckie związki zawodowe na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego realizowały politykę partii komunistycznej, zmierzającą do umocnienia potęgi państwa radzieckiego, do nieustannego rozwoju ekonomiki kraju, kultury i dobrobytu narodu.

W obecnych warunkach jeszcze bardziej wzrasta znaczenie radzieckich związków zawodowych jako szkoły komunizmu, jako bojowych organizatorów mas. Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyrażają niezłomne przekonanie, że radzieckie związki zawodowe zwiększą swą rolę w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, że będą aktywnie pomagały partii w dziele komunistycznego wychowania mas pracujących, w mobilizowaniu ich twórczych sił do dalszego rozwoju przemysłu socjalistycznego, do zdecydowanego podniesienia rolnictwa i produkcji artykułów masowego spożycia, do wielkiego dzieła zbudowania ojczyzny komunistycznej.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR wzywają związki zawodowe, aby stale rozwijały współzawodnictwo socjalistyczne w przemyśle, transporcie, w ośrodkach maszynowo-traktorowych, w sowchozach, kierując inicjatywę i energię mas pracujących do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych oraz maksymalnego wykorzystania rezerw ekonomiki socjalistycznej. Związki zawodowe powinny stanąć na czele rozwijającej się ogólnonarodowej walki o podniesienie wydajności pracy i jak najlepsze wykorzystanie sprzętu technicznego, o obniżkę kosztów własnych i podniesienie jakości produkcji, powinny wszechstronnie popierać i rozpowszechniać doświadczenia przodowników i racjonalizatorów produkcji, pomagać nie nadążającym przedsiębiorstwom, aby podniosły się do poziomu przodujących, troszczyć się o dalsze umocnienie dyscypliny pracy.

Świętym obowiązkiem związków zawodowych jest codzienna troska o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi radzieckich. Radzieckie związki zawodowe powinny przejawiać więcej energii i inicjatywy w polepszaniu warunków pracy i bytu robotników i urzędników, w zapewnianiu bezwarunkowego wykonywania państwowych planów budownictwa mieszkań, szkół, klubów, szpitali, sanatoriów, domów wypoczynkowych oraz w znacznym usprawnianiu pracy przedsiębiorstw handlowych, zakładów żywienia zbiorowego i instytucji komunalno-usługowych. Szczególną opieką należy otoczyć robotnice - matki, przyczyniać się do poprawy warunków ich pracy i bytu, więcej uwagi poświęcać szkołom, przedszkolom, żłobkom i obozom pionierów. Związki zawodowe powinny prowadzić bardziej zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju przejawami obojętności i lekceważenia potrzeb mas pracujących, dążyć stanowczo do wszechstronnego usprawnienia pracy aparatu instytucji radzieckich i gospodarczych oraz organów związkowych.

Radzieckie związki zawodowe winny stale rozszerzać i pogłębiać swą więź z masami pracującymi, wykorzeniać w swej pracy kancelaryjno-biurokratyczne metody kierowania, podnosić aktywność i inicjatywę wszystkich robotników i urzędników, winny nieustannie troszczyć się o podnoszenie politycznego i ogólnego poziomu członków związków zawodowych. KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyrażają przekonanie, że związki zawodowe w oparciu o szeroko rozwinięta demokrację, krytykę i samokrytykę oraz o wzmożenie aktywności członków związków zawodowych, usuną istniejące poważne niedociągnięcia w swej działalności i uczynią wszystko, aby pomyślnie wykonać stojące przed nimi zadania.

Radzieckie związki zawodowe kroczyły zawsze w pierwszych szeregach bojowników o sprawę pokoju, o umocnienie jedności międzynarodowego ruchu robotniczego. KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR nie wątpią, że radzieckie związki zawodowe również w przyszłości będą wysoko dzierżyły sztandar internacjonalizmu proletariackiego, będą jak zawsze kroczyć w awangardzie szlachetnej walki o pokój, demokrację i socjalizm, o umocnienie międzynarodowej solidarności mas pracujących wszystkich krajów.

Niech żyją radzieckie związki zawodowe — szkoła komunizmu!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza i inteligencja ludowa Związku Radzieckiego!

Niech żyje nasza wielka ojczyzna socjalistyczna!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Rada Ministrów ZSRR

O pełną i terminową realizację obowiązkowych dostaw

Na innych krzyczy: daj mleko, zboże, ale sam kręci jak tylko może

Dobrze to być przewodniczącym GRN. Może się wtedy robić co się żywnie podoba — tak właśnie jak to robi Józef Wolak przew. GRN w Wadowicach Górnych pow. Mielec. Ma on przeszło 8 i pół ha ziemi, ale od czego spryt i stanowisko? Wolak zarządził oraz zatwierdził swoją urzędową powagą, że te 8 i pół ha ziemi ma być podzielone na trzy części, a to w tym wzniosłym celu, aby obniżyć wymiar podatku i obowiązkowych dostaw.

Nikt nie śmie mu się sprzeciwić, bo przecież „pan" Wolak to władza i może nawymyślać od bałwanów (jak nazywa sołtysów) albo jeszcze gorzej, no i rady na to nie ma.

My jednak uważamy inaczej: Prez. PRN w Mielcu zajmie się osobą Wolaka, nauczy go dobrych obyczajów a oduczy kombinowania i świecenia złym przykładem mieszkańcom gminy a przede wszystkim — choćby wbrew jego woli — uczyni z ziemi formalnie to, co istnieje faktycznie — połączy ją w jedną całość i wymiar obowiązkowych dostaw ściągnie z całości.

Oby nastąpiło to szybko.

Chociaż cwaniaki to są nie lada — na nich też chyba znajdzie się rada

Cwaniaki są te Szczygły — Stanisław i Józef z Żółkowa gm. Jasło II, że aż się sąsiedzi dziwią. Mieszkają razem, do jednej stodoły chowają (w niemałej ilości) zboże — a tak jakoś potrafili sprytnie wykombinować u kompetentnych czynników, że nie tylko im ziemię poćwiartowano na kilka parcel, z których i podatek jest mniejszy i obowiązkowe dostawy prawie żadne, ale i od tych właśnie dostaw żywca i mleka zostali całkiem zwolnieni.

No cóż — dzieją się rzeczy, o których się nikomu nawet nie śniło. Może jednak te rzeczy dziać się przestaną, gdy Prez. GRN bacznie przyjrzy się tym, którym przyznaje ulgi w obowiązkowych dostawach.

Od rozpatrzenia zagadnień wojskowych i politycznych zależy przywrócenie trwałego pokoju w Indochinach

Przemówienie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa

GENEWA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej poświęconym kwestii indochińskiej, zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, oświadczając co następuje:

Przywrócenie pokoju w Indochinach jest doniosłym zadaniem konferencji genewskiej. Narody Indochin żywią nadzieję, iż konferencja genewska wniesie wkład do sprawy zapewnienia pokoju, niepodległości, wolności i jedności narodów Wietnamu, Patet-Lao i Khmeru. Narody całego świata darzą sympatią ruch narodowo - wyzwoleńczy narodów Indochin. Konferencja genewska powinna uznać ich walkę o niepodległość i wolność. Na uczestnikach konferencji spoczywa poważne zadanie: powinni oni przyczynić się do jak najrychlejszego zaprzestania działań wojennych i do ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach.

Trudno jednakże nie brać pod uwagę faktu, że nie wszyscy uczestnicy konferencji — jak widać — tak samo pojmują swe zadania. Świadczy o tym zarówno to co się dzieje na konferencji genewskiej, jak i wokół niej i równocześnie z nią. Odnosi się wrażenie, że nie wszyscy uczestnicy konferencji są zainteresowani w jak najrychlejszym przywróceniu pokoju w Indochinach. Zaiste, można brać udział w konferencji genewskiej i upatrywać swe zadanie nie w przywróceniu pokoju w Indochinach, lecz w tym, by dowieść, że niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia w sprawie zakończenia wojny w Indochinach. Ci jednak, którzy dążą do wykazania niemożności osiągnięcia porozumienia, nie tylko idą drogą przedłużania wojny w Indochinach, lecz w rzeczywistości przygotowują dalsze rozszerzenie wojny ze wszystkimi płynącymi stąd niebezpiecznymi konsekwencjami.

Fakty świadczą, iż pewne rządy zmierzają nie do przywrócenia pokoju, lecz do przygotowania dalszego rozszerzenia wojny w Indochinach i zwiększenia liczby jej uczestników. Nie powinniśmy ignorować tego rodzaju planów, z którymi Departament Stanu USA jest jak najściślej związany.

Dowodzą tego takie fakty, jak trwające wciąż wysiłki w kierunku utworzenia bloku militarnego tzw. „Azji południowo - wschodniej" pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych z udziałem niektórych mocarstw kolonialnych i ich najbardziej posłusznych satelitów. Świadczy o tym również fakt zwołania konferencji wojskowej w Waszyngtonie z udziałem USA, Anglii, Francji, Australii i Nowej Zelandii. Wiążą się z tymi faktami wysiłki rządu syjamskiego, który pragnie nie dopuścić do uregulowania kwestii indochińskiej na konferencji genewskiej, wysiłki podjęte najwyraźniej z rozkazu obcych kół agresywnych. Propozycja Syjamu, by powołać pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa komisję, która kontrolowałaby sytuację na granicach Indochin, jest próbą przygotowania z góry pretekstu do interwencji rzekomo ze strony ONZ, a w rzeczywistości ze strony Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Indochin. Celem tej propozycji jest podważenie zaufania do konferencji genewskiej, która rozważa konkretne zagadnienia związane z przywróceniem pokoju w Indochinach.

Nie możemy także ignorować faktu, że agresywne koła niektórych krajów obawiają się możliwości osiągnięcia przez konferencję genewską pewnych pozytywnych rezultatów w pokojowym uregulowaniu problemu indochińskiego. W tych warunkach delegacja radziecka uważa, że należy podkreślić odpowiedzialność, jaka spoczywa na obecnej konferencji za położenie kresu działaniom wojennym i przywrócenie pokoju w Indochinach.

Jeśli chodzi o ZSRR, to uważa on, że położenie kresu działaniom wojennym w Indochinach nie powinno być krótką przerwą, po której nastąpi wznowienie, albo może rozszerzenie wojny, lecz ustanowieniem trwałego pokoju. Dlatego też uważamy, że konferencja genewska powinna rozważyć zarówno problemy militarne jak i polityczne.

I. Sprawa położenia kresu działaniom wojennym

Na początku dyskusji nad problemem indochińskim na obecnej konferencji uzgodniono, że najpierw będą omówione probiemy wojskowe, tak, aby następnie można było przejść do rozważenia zagadnień dotyczących politycznego uregulowania kwestii indochińskiej. Najwyższy już czas, aby podsumować wyniki czterotygodniowej dyskusji nad problemami wojskowymi i aby nie odkładać dyskusji nad zagadnieniem uregulowania politycznego, tym bardziej, że obrady nasze dowiodły, iż te dwie kategorie zagadnień są ściśle ze sobą związane.

Propozycje dotyczące położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach, zgłoszone zostały zarówno przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, jak i przez delegację francuską.

W toku dyskusji delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiła swe propozycje dotyczące podstawowych zasad porozumienia w sprawie położenia kresu działaniom wojennym. Dyskusja nad tymi propozycjami wykazała, że w szeregu kwestii wyłania się pewna zgodność poglądów uczestników konferencji.

Wśród tych kwestii znajduje się przede wszystkim sprawa konieczności jednoczesnego zaprzestania działań wojennych wojsk obu stron w całych Indochinach. Mimo pewnych zastrzeżeń wysuwanych w związku z tym na konferencji, osiągnęliśmy, jak wiadomo, porozumienie w tej sprawie.

Z uwagi na skomplikowaną sytuację wojskową w Indochinach, zaprzestanie działań wojennych wymaga uregulowania sprawy stref rozmieszczenia wojsk obu stron. Sprawa ta nie może być uregulowana inaczej, niż w drodze bezpośrednich rokowań między obu stronami. Zgodnie z decyzją konferencji z 29 maja, nawiązany został kontakt między przedstawicielami wojsk obu stron. Uczyniono to już w Genewie. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu w Indochinach również zostało uznane za konieczne. Rozpoczęto rozpatrywanie kwestii stref i odpowiedniego rozmieszczenia wojsk obu stron, co stanowi poważny krok naprzód w kierunku uregulowania kwestii indochińskiej.

W toku dyskusji ustalono również, że wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej zgadzają się w zasadzie z propozycją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, że po zakończeniu działań wojennych w Indochinach należy zapobiec sprowadzaniu do Indochin z zewnątrz nowych wojsk i wszelkiego rodzaju personelu wojskowego jak również wszelkiego rodzaju broni i amunicji. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż każde porozumienie w sprawie zaprzestania działań wojennych może się stać świstkiem papieru, jeśli nie zostaną podjęte kroki w celu uniemożliwienia sprowadzania wojsk, broni i amunicji do Indochin. W przeciwnym wypadku, zaprzestanie działań wojennych może być wykorzystane jako krótki okres wytchnienia w celu nabrania sił i wznowienia wojny, być może, jeszcze na szerszą skalę.

Uczestnicy konferencji nie wysunęli żadnych zastrzeżeń w związku z propozycją utworzenia komisji mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu stron, w celu kontrolowania realizacji układu o zaprzestaniu działań wojennych. O doniosłym znaczeniu takich komisji świadczy fakt, że to właśnie strony bezpośrednio zainteresowane powinny ponosić główną odpowiedzialność za wykonanie wspomnianego układu, oraz że jeśli strony nie zechcą wykonywać zawartego układu, nikt inny nie będzie mógł zapewnić pożądanych wyników podpisanego układu.

Sprawa konieczności ustanowienia międzynarodowej kontroli nad wykonaniem warunków układu o zaprzestaniu działań wojennych w Indochinach była przedmiotem wyjątkowo szczegółowej dyskusji. Wszyscy delegaci byli zgodni, że do sprawowania tego rodzaju kontroli międzynarodowej konieczne jest powołanie odpowiedniego, cieszącego się autorytetem, organu międzynarodowego. Wypadnie mi później omówić tę sprawę, gdyż stanowiska delegacji w tej kwestii poważnie się różnią.

Jak wiadomo, delegacja radziecka ustosunkowała się pozytywnie do propozycji francuskiej, by uczestnicy konferencji genewskiej zobowiązali się zagwarantować wykonanie układu o zakończeniu działań wojennych w Indochinach. Inne delegacje również opowiedziały się za koniecznością gwarancji, aczkolwiek nie wszystkie aspekty tej sprawy zostały już należycie rozpatrzone.

Jednakże są sprawy, w których zarysowały się między delegacjami różnice. Jakież to są sprawy? Po pierwsze, konieczne jest szczegółowe omówienie sprawy międzynarodowej kontroli wykonania układu.

Jak wiadomo, Związek Radziecki zaproponował, aby utworzona została komisja nadzorcza państw neutralnych, składająca się z przedstawicieli Indii, Polski, Czechosłowacji i Pakistanu. Dwa z tych państw — Indie i Pakistan utrzymują stosunki dyplomatyczne z jedną stroną, a mianowicie z Francją, podczas gdy dwa pozostałe państwa — Polska i Czechosłowacja utrzymują stosunki dyplomatyczne również z drugą stroną z Wietnamską Republiką Demokratyczną. Delegacja radziecka uważa, że komisja międzynarodowa w takim składzie będzie miała niezbędny autorytet. Taki skład komisji zapewni, że jej praca nie będzie jednostronna i że będzie ona obiektywnie traktowała zarówno jedną jak i drugą stronę. Zastrzeżenia przeciwko udziałowi w tej komisji przedstawicieli takich krajów, jak Polska i Czechosłowacja, które rzekomo nie mogą w danym wypadku zajmować stanowiska neutralnego ze względów ideologicznych, są pozbawione wszelkich podstaw. W takim samym stopniu można by wysunąć podobne zastrzeżenia wobec krajów kapitalistycznych. Ci, którzy używają tego rodzaju argumentów, zapominają najwidoczniej, że jest to kij, który ma dwa końce, co nie wymaga chyba dalszych wyjaśnień. Nie należy także zapominać, że zgodnie z układem rozejmowym w Korei również utworzona została komisja państw neutralnych z udziałem przedstawicieli Polski i Czechosłowacji. Obecne próby zdyskredytowania tej komisji przez przedstawicieli USA są oczywiście pozbawione podstaw i mogą być uważane jedynie za brutalne próby zmierzające do uniemożliwienia osiągnięcia porozumienia w doniosłej kwestii.

Nie osiągnięto dotychczas odpowiedniego porozumienia w sprawie zadań i kompetencji międzynarodowej komisji nadzorczej oraz komisji mieszanych składających się z przedstawicieli obu stron. Stosunek między tymi komisjami powinien być określony przez zróżnicowanie ich funkcji.

Głównym zadaniem komisji państw neutralnych jest:

czuwanie nad tym, aby do Indochin nie sprowadzano wojsk i personelu wojskowego, ani żadnego rodzaju broni i amunicji,

kontrola wykonania przez obie strony postanowień dotyczących ustalenia wojskowych linii demarkacyjnych i stref zdemilitaryzowanych,

nadzór nad ruchami jednostek wojskowych udających się do swych stref rozmieszczenia,

nadzór nad przeprowadzeniem przez obie strony repatriacji jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.

Badanie na wniosek komisji mieszanej, lub przedstawicieli jednej ze stron tej komisji faktów naruszenia w strefach zdemilitaryzowanych postanowień układu o zaprzestaniu działań wojennych oraz przedstawianie obu stronom propozycji w sprawie likwidacji tych faktów.

Zadaniem komisji mieszanych jest czuwanie nad wprowadzeniem w życie specjalnych zarządzeń w terenie, dotyczących wykonywania warunków układu o zaprzestaniu działań wojennych.

Zarządzenia te obejmą:

kontrolę w celu zapewnienia równoczesnego i powszechnego zaprzestania ognia,

wykonanie planu ustalenia stref oraz przegrupowania sił zbrojnych obu stron,

uregulowanie w drodze rokowań między przedstawicielami wojskowymi obu stron — innych kwestii związanych z pogwałceniem warunków układu.

Nasuwa się pytanie, jak należy postąpić, jeśli w tych komisjach lub też między nimi nie będzie zgody w tej czy innej sprawie. Inaczej mówiąc, do jakiego organu można będzie się odwołać w wypadku rozbieżności zdań w komisjach.

Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie, jeśli się weźmie za punkt wyjścia wspomnianą propozycję, że niektóre państwa powinny gwarantować wykonanie układu w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach.

Oznacza to, że w razie potrzeby, państwa gwarantujące stają się instancją, do której należy się odwołać. Ich to obowiązkiem będzie podejmowanie właściwych, uzgodnionych kroków mających na celu usunięcie faktów pogwałcenia odnośnego układu lub groźby takiego pogwałcenia.

Oczywiście, sprawa charakteru zadań kontroli nad wykonaniem układu o zaprzestaniu działań wojennych w Indochinach wymaga dalszego rozpatrzenia. Jednakże jeśli uzgodnimy pewne punkty wyjściowe, nie będzie żadnych poważniejszych trudności w osiągnięciu porozumienia w tej doniosłej sprawie.

W toku dyskusji nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach wyłoniła się kwestia, czy decyzja w sprawie zaprzestania działań wojennych oraz ustalenia odpowiednich warunków rozejmu ma dotyczyć wszystkich trzech państw w Indochinach. W kwestii tej ujawniły się różnice zdań między uczestnikami konferencji. Delegacja radziecka wychodzi z założenia, że stoimy przed zadaniem przywrócenia pokoju w całych Indochinach, jak to przewiduje komunikat berliński.

Jednocześnie nie można pomijać faktu, że we wszystkich trzech państwach indochińskich — Wietnamie, Khmerze i Patet Lao — wydarzenia wywołane są przez jedną i tę samą zasadniczą przyczynę. Rozwój wydarzeń w Indochinach dowodzi, że zarówno w Wietnamie, jak i Patet Lao i w Khmerze toczy się walka narodowo-wyzwoleńcza przeciwko obcemu panowaniu kolonialnemu. W walce tej biorą udział nie tylko takie czy inne siły zbrojne, lecz również same narody. To jedynie stanowi wyjaśnienie faktu, dlaczego ruch narodowo-wyzwoleńczy w Indochinach rozwija się tak potężnie i na tak szeroką skalę.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją różnice w ruchu narodowo - wyzwoleńczym w poszczególnych państwach indochińskich.

Tak np. w Wietnamie 3/4 obszaru kraju nie znajduje się pod kontrolą oficjalnych władz rządu baodaiowskiego. Wiadomo powszechnie, że olbrzymie obszary Wietnamu północnego, środkowego i południowego znajdują się pod administracją organów rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Jeśli chodzi o Patet Lao, to także około połowy terytorium tego kraju nie jest kontrolowane przez oficjalne władze rządu. W Khmerze rozmiary terytorium nie znajdującego się pod kontrolą oficjalnych władz są mniejsze niż w pozostałej części Indochin, lecz ruch narodowo - wyzwoleńczy również tu się rozwija. Niesłuszne by więc było negowanie istnienia zarówno w Patet Lao jak i Khmerze ruchu narodowo - wyzwoleńczego i tłumaczenie wydarzeń, które tam zachodzą, wpływem takich czynników zewnętrznych jak np. ingerencja wietnamskich sił zbrojnych. Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej obalił w sposób przekonujący wszystkie tego rodzaju twierdzenia.

Przedstawiciele Laosu i Kambodży, obecni na naszej konferencji, są innego zdania, ale przedstawiciel rządu Bao Daia, który znajduje się wśród nas, również jest gotów zaprzeczyć, że w Wietnamie istnieje ruch narodowo - wyzwoleńczy, chociaż bezpodstawność tego rodzaju twierdzenia jest dla nas wszystkich jasna.

Można śmiało powiedzieć, że tego rodzaju oświadczenia nie odzwierciedlają obecnej sytuacji, ani nie są wyrazem prawdziwej więzi z narodem, że powszechnie znane fakty są w nich bezpodstawnie negowane.

Niektórzy uczestnicy konferencji usiłowali nas przekonać, że sprawa przyznania państwom indochińskim — Wietnamowi, Patet Lao i Khmerowi niepodległości została rzekomo całkowicie rozwiązana, że żądania narodowe tych krajów zostały już zaspokojone. Przedstawiciel Kambodży powołał się na układy z Francją z 1949 r. i 1953 r. Przedstawiciel Laosu powołał się na układ z Francją z 1949 r. Wreszcie przedstawiciel rządu Bao Daia powołał się na niedawne porozumienie z Francją, które jednak nie zostało jeszcze podpisane i nie jest ogłoszone. Wszystkie te układy nie mogą wzbudzać zaufania, ponieważ nie zapewniały one i nie zapewniają prawdziwej niepodległości państw indochińskich. W tych warunkach jasne jest, dlaczego żądne prawie z państw azjatyckich, między innymi Indie, Pakistan, Indonezja i Burma, nie przywiązują wagi do tych układów.

Jest to jedyne wyjaśnienie faktu, dlaczego kraje azjatyckie nie chcą utrzymywać stosunków dyplomatycznych ani z Wietnamem, ani z Patet Lao, ani z Khmerem (chodzi o marionetkowe rządy tych krajów — red.). Poza tym można by się na przykład powołać na wypowiedzi znanych osobistości we Francji i USA, które poświęcają wiele uwagi Indochinom. Oświadczenia te zdecydowanie uznają istnienie ruchu narodowo - wyzwoleńczego we wszystkich trzech krajach Indochin i podkreślają, iż konieczne jest, by Francja zapewniła w końcu niepodległość Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Wojna w Indochinach toczy się już od 8 lat. Francja wielokrotnie próbowała osiągnąć swe cele przy pomocy środków wojskowych. Nie dało to wyników.

Od chwili utworzenia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, istniało wiele planów zmierzających do zadania klęski militarnej jej armii, zmierzających do zdławienia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w celu przywrócenia reżimu kolonialnego. W wyniku tego narody Indochin poniosły wielkie straty. Jednocześnie wojna w Indochinach przyniosła Francji ciężkie straty w ludziach, ciężkie straty materialne.

Po pierwszych sukcesach uzyskanych w wyniku niespodziewanego ataku na Wietnamską Republikę Demokratyczną francuski korpus ekspedycyjny ponosił klęski, mimo wszystkich dostaw broni amerykańskiej — czołgów, samolotów, amunicji oraz innego wyposażenia wojskowego i materiałowego, którego ilość wzrastała w ostatnich latach. W związku z tym warto przytoczyć tu niektóre dane dotyczące strat poniesionych przez francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach, znane powszechnie z oświadczeń składanych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Straty te znacznie przekraczają 100 tys. zabitych!

(Ciąg dalszy na str. 3)

Od rozpatrzenia zagadnień wojskowych i politycznych zależy przywrócenie trwałego pokoju w Indochinach

(Ciąg dalszy ze str. 2)

rannych i nadal rosną. Wojna w Indochinach kosztowała Francję ponad 2.000 miliardów franków. Jak wynika z danych opublikowanych w amerykańskim czasopiśmie „Reader's Digest" z maja 1954 roku, „ośmioletnia wojna kosztowała Francję prawie tyle, ile otrzymała ona od Stanów Zjednoczonych w ramach pomocy gospodarczej i wojskowej".

Plan generała Navarre, w związku z którym sekretarz Stanu USA powiedział w ubiegłym roku, że wojna w Indochinach zostanie zakończona sukcesem w ciągu przyszłego roku, tj. w ciągu roku 1954, był do niedawna niezwykle chwalony. Inne oświadczenie przedstawiciela Departamentu Stanu z lutego br. stwierdzało: „Podpisujemy się pod planem gen. Navarre i wierzymy, że przyniesie on sukces". Nie potrzeba było wiele czasu, aby rozwiały się nadzieje na sukces takich planów. Nie pozostaje nic innego, jak przyznać, że fakt ten jest pouczający.

II. W sprawie indochińskich problemów politycznych

Uważałem za konieczne omówienie wydarzeń wojennych w Indochinach i ich następstw. Jednakże należy stwierdzić, że przywrócenia pokoju w Indochinach nie można ograniczać wyłącznie do problemów wojskowych. Jest rzeczą całkowicie jasną, że zadanie przywrócenia trwałego pokoju w Indochinach wymaga uregulowania problemów politycznych. Podkreśliła to kilkakrotnie delegacja radziecka w swych oświadczeniach, w których poparła propozycje zgłoszone na konferencji genewskiej przez Wietnamską Republikę Demokratyczną.

W związku z tym dwie kwestie zasadnicze mają szczególnie doniosłe znaczenie. Pierwsza dotyczy stosunków między Francją i państwami indochińskimi, druga zaś dotyczy wewnętrznej sytuacji politycznej w państwach indochińskich.

Delegacja radziecka uważa, że przedstawione tu stanowisko Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie stosunków z Francją stwarza niezbędne przesłanki przyjaznego uregulowania tego problemu między zainteresowanymi stronami pod warunkiem, iż Francja również dąży do takiego uregulowania. Słyszeliśmy tu oświadczenia, iż Francja wyraża gotowość uznania niepodległości Wietnamu i innych państw indochińskich oraz należytego zagwarantowania ich suwerenności i interesów narodowych. Z drugiej strony wiemy, iż rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wyraził gotowość rozpatrzenia kwestii przyłączenia się na zasadzie dobrowolności do Unii Francuskiej. Skoro obie strony oświadczają, iż możliwe jest uregulowanie problemu wzajemnych stosunków w oparciu o uznanie zasad wolności i niepodległości, wydawałoby się, że rozwiązanie tego problemu nie powinno napotykać na trudności nie do przezwyciężenia.

Oficjalni przedstawiciele króla Kambodży i króla Laosu złożyli tu oświadczenia, iż sprawa niepodległości tych krajów została już całkowicie uregulowana w roku 1949.

Przedstawiciel rządu baodaiowskiego zabrał również głos i odczytał tekst układu, którego nikt nie podpisał i który widocznie spoczywa jeszcze w jego kieszeni. Podkreślano już tutaj nie przekonujący charakter tych oświadczeń. Można stwierdzić, że oświadczenia te nie budzą zaufania na całym świecie.

Oto co np. na temat sytuacji w Indochinach stwierdza sprawozdanie z dnia 12 maja 1953 r., opracowane przez specjalną misję Izby Reprezentantów USA, która odwiedziła Pakistan, Indie, Syjam i Indochiny:

„Mimo francuskich oświadczeń o zamiarze udzielenia niepodległości, wielu Indochińczyków stwierdza, że wrzenie i brak poważniejszego poparcia z ich strony dla rządu są wywołane tym, że ludność nie ma dostatecznego zaufania ani do swych władców, ani do chęci Francuzów udzielenia prawdziwej niepodległości...".

Oświadczenie to zostało złożone na wiosnę ub. roku. Również inne sprawozdanie specjalnej misji Izby Reprezentantów, ogłoszone w dniu 29 stycznia 1954 roku i dotyczące wyników wizyty w krajach Azji południowo-wschodniej znów podkreślało brak „politycznej niezależności" krajów indochińskich.

Oświadczenia te, złożone przez misje amerykańskie i ogłoszone zarówno w roku ubiegłym jak i bieżącym, są godne uwagi, gdyż stwierdzają fakty, mimo że są również pełne wrogości wobec ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Indochinach.

Znacznie jednak ważniejsze są oczywiste i dobrze znane fakty dotyczące sytuacji w Indochinach.

Któż może zaprzeczyć, że twierdzy Dien Bien Fu bronili głównie nie Francuzi i Wietnamczycy, lecz wszelkiego rodzaju cudzoziemcy? Wśród wojsk garnizonu Dien Bien Fu przytłaczającą większość stanowili ludzie nie mający nic wspólnego ani z Francją, ani z Wietnamem, i tacy właśnie ludzie bronili — za przeproszeniem — interesów Wietnamu, choć naród wietnamski wcale ich o to nie prosił.

Wręcz odmiennie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o wojska Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Wojska te składają się wyłącznie z Wietnamczyków. Wszelkie próby rozpowszechniania pogłosek na temat obecności obcokrajowców wśród tych wojsk okazały się wierutnym kłamstwem. Czyż nie dowodzi to, po czyjej stronie stanął naród wietnamski? Fakty te obalają wszelkie próby pomniejszenia znaczenia ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Weźmy inny, niedawny przykład.

Przed dwoma tygodniami rząd Bao Daia rozpoczął mobilizację Wietnamczyków w celu zwiększenia liczebności swych wojsk. Wiemy, jaki był tego rezultat. W wyniku mobilizacji stawiło się jedynie 10 proc. poborowych. 90 proc. poborowych nie chciało wstąpić do armii rządu Bao Daia. Godna uwagi jest wiadomość, opublikowana przed dwoma dniami przez brytyjski „Observer". Jak wynika z tego doniesienia, obecnie w wietnamskiej armii Bao Daia „liczba nowo wcielonych rekrutów nie może pokryć strat spowodowanych przez dezercje i bierny opór". Czyż z tych faktów nie wynika jasno, że naród Wietnamu nie stoi po stronie obecnych władz baodaiowskich, że naród wietnamski poszedł zupełnie inną drogą, udzielając coraz większego poparcia swej demokratycznej republice?

Cóż w tych warunkach oznacza kontynuowanie wojny kolonialnej w Indochinach? Może ono oznaczać jedynie dalsze pogłębienie sprzeczności między Francją a narodami Indochin. Tymczasem jednak oświadczenia składane przez rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, jak i przez rząd francuski dowodzą możliwości znalezienia wspólnego języka dla rozwiązania sprawy wzajemnych stosunków zarówno między Francją i Wietnamem, jak między Francją i pozostałymi państwami indochińskimi.

Jeśli rząd francuski rzeczywiście pragnie udzielić niepodległości państwom Indochin, to nie ma żadnego powodu do kontynuowania w obecnych warunkach wojny w Indochinach, albowiem zaistniały poważne przesłanki do uregulowania sprawy tych stosunków na drodze przyjaznej. Uregulowanie stało się obecnie możliwe na warunkach honorowych dla obu stron. Nikt nie może dowieść, że kontynuowanie wojny w Indochinach jest podyktowane interesami narodowymi Francji. Przeciwnie, uchylanie się od rokowań lub odmowa ich prowadzenia z prawdziwymi przedstawicielami narodu wietnamskiego jest sprzeczne z interesami narodowymi Francji.

Uregulowanie wewnętrznej sytuacji politycznej w Wietnamie i w pozostałych państwach indochińskich ma również wielkie znaczenie.

Słyszeliśmy tu, co mówił przedstawiciel baodaiowski w sprawie uregulowania wewnętrznej sytuacji politycznej w Wietnamie. Rząd baodaiowski również zdaje się mówić o wolnych wyborach na terytorium Wietnamu. Jednakże według propozycji tego rządu, należałoby w Wietnamie przeprowadzić tylko takie wybory i tylko w takim czasie, by zapewniło to poparcie dla obecnego rządu baodaiowskiego, który — jak powszechnie wiadomo — nie ma najmniejszego autorytetu. Takiemu rządowi właściwie nie są potrzebne powszechne wybory. Wybory są dla niego niebezpieczne. Tego rodzaju rząd nie ma oparcia w narodzie, lecz opiera się na obcych bagnetach.

Niedawne oświadczenie sekretarza stanu USA na temat niedojrzałości Wietnamu i jego nieprzychylne stanowisko w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów w Indochinach nie dowodzą chęci rozwiązania wewnętrznych problemów politycznych Wietnamu i pozostałych państw indochińskich. Jednakże konferencja genewska nie powinna uchylić się od zaspokojenia żądania narodu wietnamskiego w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów w niedalekiej przyszłości i w sprawie utworzenia na podstawie wolnych i powszechnych wyborów demokratycznego rządu, cieszącego się zaufaniem całej ludności Wietnamu. Konferencja genewska nie powinna zachować milczenia w tej sprawie. Ale dotyczy to przede wszystkim rządu francuskiego, który powinien wypowiedzieć się na temat przeprowadzenia wolnych wyborów w Wietnamie i w pozostałych państwach indochińskich.

Rozumie się samo przez się, że przeprowadzenie wolnych wyborów wymaga spełnienia pewnych warunków. Naród wietnamski sam powinien ująć tę sprawę we własne ręce i zapewnić swobodną działalność patriotycznych partii, ugrupowań i organizacji społecznych w przygotowaniu i przeprowadzeniu wolnych i powszechnych wyborów. Byłby to najlepszy i najskuteczniejszy sposób zjednoczenia Wietnamu. Konieczne jest także podjęcie podobnych kroków w pozostałych państwach indochińskich. Przeprowadzenie wolnych wyborów musi być poprzedzone przez wycofanie wszystkich obcych wojsk z obszaru państw indochińskich, co oczywiście wymaga właściwego rozwiązania zagadnień wojskowych, omawianych na naszej konferencji.

Delegacja radziecka uważa za konieczne przypomnieć zasadnicze problemy polityczne, które muszą być rozwiązane we wszystkich trzech państwach indochińskich. Do kategorii tej należy przede wszystkim sprawa nawiązania nowych stosunków wzajemnych między Francją a trzema państwami indochińskimi na zasadzie rzeczywistego uznania niepodległości i wolności narodów Indochin.

Do kategorii tej należy także sprawa przeprowadzenia wolnych wyborów w Wietnamie i w pozostałych państwach indochińskich, co ułatwi szybkie przywrócenie jedności tych państw i utworzenie cieszących się autorytetem rządów demokratycznych. Nie możemy pominąć rozwiązania tych problemów, jeśli chcemy zapewnić przywrócenie trwałego pokoju w Indochinach.

Bezpośredni kontakt w sprawie zagadnień natury wojskowej został już nawiązany tu, w Genewie przez obie strony. Konieczne jest nawiązanie takiego kontaktu również w Indochinach. Konieczność tę uznaliśmy niedawno w toku naszych rozmów. Powinniśmy rozważyć na naszej konferencji wyniki tych bezpośrednich rozmów.

Jednocześnie trzeba rozważyć doniosłe problemy polityczne, których rozwiązanie umożliwi przywrócenie tak niezbędnego pokoju we wszystkich państwach indochińskich. Rozumie się samo przez się, że bezpośredni kontakt między obu stronami będzie doniosłym czynnikiem rozwiązania problemów politycznych.

Zdaniem delegacji radzieckiej, obok zbadania zagadnień wojskowych omawianych na konferencji, konieczne jest:

1 Niezwłoczne rozpatrzenie zagadnień politycznych, których rozwiązanie jest niezbędne ze względu na sytuację powstałą w Indochinach. W tym celu moglibyśmy przyjąć taką procedurę, która by pozwoliła na równoległe rozpatrywanie zagadnień zarówno wojskowych, jak i politycznych, na posiedzeniach poświęconych na przemian zagadnieniom wojskowym i politycznym.

2 Rozpatrzenie przede wszystkim zagadnień dotyczących zagwarantowania suwerenności i niepodległości trzech państw indochińskich i przeprowadzenia w tych państwach wolnych wyborów, jak również wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium Indochin.

3 Zapewnienie bezpośredniego kontaktu między przedstawicielami obu stron w celu omówienia zagadnień politycznych, co mogłoby mieć pozytywne znaczenie i ułatwiłoby osiągnięcie odpowiedniego porozumienia w tych sprawach.

Delegacja radziecka dąży do tego, by ułatwić wszelkimi sposobami jak najszybsze rozpatrzenie zagadnień zarówno wojskowych jak i politycznych. Mamy nadzieję, że wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej pragną posunąć naprzód sprawę rozpatrzenia tych zagadnień, ponieważ od tego zależy przywrócenie trwałego pokoju w Indochinach.

Wysłuchaliśmy dziś przemówienia szefa delegacji francuskiej. Oświadczył on, że konferencja genewska osiągnęła już pewne wyniki na drodze do przywrócenia pokoju. Znaczenie jego oświadczenia zależeć będzie od tego, w jakim stopniu będą temu sprzyjały dalsze kroki delegacji francuskiej.

Wtorkowe plenarne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). W dniu 8 bm. dziewięć delegacji uczestniczących w dyskusji nad sprawą Indochin zebrało się na posiedzenie plenarne. Przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Głos zabierali: przedstawiciel Francji minister Bidault, delegat Kambodży, szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Van Dong, radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, delegat Wietnamu baodaiowskiego oraz podsekretarz Stanu USA Bedell Smith.

Minister Bidault przedstawił pogląd delegacji francuskiej na obecny stan rokowań w sprawie Indochin. Oświadczył on, że delegacja francuska przedstawiła w sprawie Wietnamu „plan pracy" ujęty w siedmiu punktach. „Plan ten — powiedział Bidault — nie był nie do pogodzenia z pięciopunktowym projektem przedstawionym przez ministra Mołotowa".

Przyznając więc, że konferencja genewska osiągnęła pewne rezultaty, minister Bidault przedstawił następnie swój punkt widzenia na różne zagadnienia sporne. Powtórzył on przy tym swoje dawne tezy i argumenty, które utrudniają osiągnięcie porozumienia.

Z kolei przemawiał przedstawiciel marionetkowego rządu Kambodży. Usiłował on raz jeszcze wykazać, że problem Kambodży powinien być rozwiązany na zupełnie innych podstawach niż problem Wietnamu.

Następnym mówcą był szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Van Dong. Podsumował on dotychczasowy przebieg dyskusji nad sprawą Indochin i przypomniał, że delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadczyła już w pierwszej chwili, że dąży do przywrócenia pokoju w Indochinach w drodze rokowań oraz na podstawie uznania praw narodów Indochin, uznania ich niepodległości i jedności narodowej oraz zapewnienia im swobód demokratycznych. Stworzyłoby to warunki przywrócenia przyjaznych stosunków między narodami Indochin a Francją na zasadach równości i poszanowania wzajemnych interesów.

Szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zgłosił propozycje, które przewidują:

1 kontynuowanie dyskusji nad sześciopunktowym planem Chińskiej Republiki Ludowej, zwłaszcza w kwestii kontroli rozejmu,

2 niezwłoczne nawiązanie bezpośredniego kontaktu na miejscu w Wietnamie między przedstawicielami obu naczelnych dowództw,

3 niezwłoczne podjęcie dyskusji nad zagadnieniami politycznymi.

Po Fam Vang Dongu przemawiał minister Mołotow. Uczestnicy konferencji wysłuchali oświadczenia ministra Mołotowa z ogromną uwagą.

Następnie zabrał głos minister Eden. „Nie wątpię — oświadczył on — że inni uczestnicy konferencji podzielą moje zdanie, jeśli stwierdzę, że poczyniliśmy pewne postępy, aczkolwiek powolne. Jednakże różnice poglądów na główne problemy są wciąż jeszcze wielkie". Omawiając poszczególne kwestie poruszane w Genewie, min. Eden wyraził m. in. opinię, że sprawę Laosu i Kambodży należy traktować oddzielnie z uwagi na okoliczność, że kraje te są rzekomo przedmiotem „inwazji" ze strony „Wietnamu".

Co się tyczy sprawy międzynarodowej kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu, to brytyjski minister spraw zagranicznych wysunął propozycje, by udział w neutralnej komisji nadzorczej wzięły państwa azjatyckie, reprezentowane na konferencji w Colombo, a więc Burma, Cejlon, Indie, Indonezja i Pakistan.

Podsekretarz stanu USA Bedell Smith złożył oświadczenie, w którym poparł min. Bidault. Bedell Smith zajął się bardziej szczegółowo sprawą komisji nadzorczej państw neutralnych i sprzeciwił się wnioskowi delegacji radzieckiej, przewidującemu m. in. udział Polski i Czechosłowacji we wspomnianej komisji. Delegat amerykański poparł w tej sprawie propozycje min. Edena. Przemówienie Bedell Smitha przeplatane było oszczerczymi atakami pod adresem polskich i czechosłowackich członków komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei.

Przedstawiciele Polski w Korei

stoją na straży rozejmu

(Dokończenie ze str. 1)

szczenia przez dowództwo amerykańskie do przeprowadzenia kontroli w Inczon czy niedawne jednostronne wprowadzenie tzw. „nowej procedury" kontroli w Korei południowej, procedury sprzecznej z postanowieniami rozejmu. Naruszenia te są niestety niejednokrotnie odsłaniane przez przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii w KNPN.

Zdaniem miarodajnych czynników polskich, wysunięcie właśnie w chwili obecnej fałszywych i celowo sprepar owanych oskarżeń pod adresem przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w KNPN zmierza do utrudnienia dalszych prac komisji lub nawet do ich zerwania. Równocześnie zaś dość niedwuznacznie chodzi o to, aby przeszkodzić w szukaniu podobnych rozwiązań pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach.

Nie jest rzeczą przypadku, że kampania ta zbiega się z momentem, gdy na konferencji w Genewie rozważany jest projekt stworzenia komisji nadzorczej państw neutralnych w Indochinach.

Publikacja amerykańskiego Departamentu Obrony oraz niektóre oświadczenia w prasie amerykańskiej są zatem składową częścią akcji prowadzonej przez koła zainteresowane w sabotowaniu konferencji genewskiej, w uniemożliwieniu zakończenia działań wojennych w Indochinach i w niedopuszczeniu do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Wbrew tym poczynaniom przedstawiciele Polski w KNPN nie ustaną w wysiłkach w kierunku kontynuowania działalności komisji.

Mimo dotychczasowych trudności, przedstawiciele Polski nie ustaną w wysiłkach w kierunku zgodnej współpracy wszystkich członków komisji, która winna stać na straży wykonywania rozejmu, w interesie utrwalenia pokoju w Korei i na całym świecie.

Radzieckie związki zawodowe niezawodną ostoją partii w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego

Referat sprawozdawczy przewodniczącego WCSPS N. Szwernika na XI Zjeździe Zw. Zaw. ZSRR

MOSKWA (PAP). W pierwszym dniu obrad XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR — 7 czerwca br. referat sprawozdawczy Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, wygłosił przewodniczący WCSPS N. Szwernik.

Pod kierownictwem partii komunistycznej — stwierdził na wstępie mówca — radzieckie związki zawodowe dokonały wielkiej pracy w dziedzinie mobilizacji najszerszych rzesz robotników i urzędników do walki o wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych, o realizację doniosłych zadań radykalnego podniesienia produkcji wszystkich działów rolnictwa oraz produkcji artykułów powszechnego użytku.

W walce o stały rozwój gospodarki socjalistycznej radzieckie związki zawodowe — stworzone i wychowane przez partię komunistyczną — umocniły swe szeregi, jeszcze bardziej zespoliły robotników i urzędników wokół partii i rządu pewnie prowadzących kraj nasz drogą, wskazaną przez Lenina i wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Stalina.

Szwernik stwierdza, że delegaci na Zjazd z uczuciem olbrzymiej radości i wielkiej odpowiedzialności wysłuchali pisma powitalnego KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR. — W imieniu Zjazdu pragnę zapewnić Komitet Centralny naszej partii, nasz rząd, że związki zawodowe mobilizują robotników i urzędników do nowego czynu produkcyjnego w celu zrealizowania wszystkich zadań, nad których rozwiązaniem niestrudzenie pracuje Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR.

W porównaniu z rokiem 1950 produkcja przemysłowa ZSRR w 1953 r. wzrosła o 45 proc.

Mówca wskazuje następnie na sukcesy mas pracujących Związku Radzieckiego w budownictwie socjalistycznym. Przytacza on dane świadczące, że naród radziecki pomyślnie realizuje program nakreślony przez XIX Zjazd KPZR. Przemysł socjalistyczny rozwija się w takim tempie, o jakim nawet marzyć nie mogą na bardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne. W roku ubiegłym globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się w porównaniu z 1950 r. o 45 proc. W radzieckich zakładach przemysłowych stale wzrasta produkcja, polepsza się jej jakość, obniżają się jej koszty. Dzięki krokom podjętym przez partię i rząd w drugim półroczu 1953 r., przemysł wyprodukował artykułów powszechnego użytku na sumę 30 miliardów rubli wyższą niż w pierwszym półroczu. W roku bieżącym produkcja przemysłowa zwiększy się w porównaniu z 1950 r. w przybliżeniu o 60 proc. Tak więc zadania piątego planu pięcioletniego zostaną wykonane i przekroczone. Wręcz odmienna jest sytuacja w państwach kapitalistycznych, gdzie z dnia na dzień wzmaga się militaryzacja gospodarki i wyścig zbrojeń, które prowadzą do fantastycznego wzbogacania się garstki monopoli kapitalistycznych i do niesłychanego zubożenia milionów ludzi pracy. Nadciągający kryzys gospodarczy w krajach kapitalistycznych rodzi atmosferę strachu i niepewności, jeszcze bardziej obniża stopę życiową przytłaczającej większości ludzi. Destrukcyjny wpływ nadciągającego kryzysu gospodarczego daje się szczególnie we znaki w Stanach Zjednoczonych. W USA istnieje obecnie około 15 milionów całkowicie lub częściowo bezrobotnych. Spada zdolność nabywcza ludności. Koszty utrzymania w drugiej połowie 1953 r. wzrosły w porównaniu z 1947 r. w USA o 21 proc., w Anglii — o 40 proc., we Włoszech — o 23 proc. Wyjątkowo ciężka jest sytuacja mas pracujących krajów kolonialnych i zależnych. Wywołuje to falę niezadowolenia wśród mas ludowych, wzmaga ruch strajkowy w krajach kapitalistycznych. Masy pracujące tych krajów zdecydowanie powstają do walki o swe żywotne prawa, o wolność i niezawisłość. Sukcesy narodów Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej pracujących dla siebie, a nie na kapitalistów, budzą w masach pracujących całego świata przekonanie o słuszności ich sprawy, porywają je do walki przeciwko głodowi, nędzy i bezprawiu — do walki o wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego, o świetlaną przyszłość ludzkości.

Współzawodnictwo socjalistyczne - to sprawa żywa i twórcza

Przewodniczący WCSPS Szwernik zobrazował udział związków zawodowych w rozwoju gospodarki narodowej oraz omówił zagadnienia organizacji współzawodnictwa socjalistycznego. W toku współzawodnictwa wyrosły liczne kadry nowatorów i przodowników pracy. Nowatorzy produkcji — to najbardziej wykwalifikowani robotnicy, którzy niezmordowanie ujawniają wciąż nowe rezerwy produkcji, umiejętnie wykorzystując maszyny, stosują nowe metody pracy. Są to przodujący pracownicy społeczeństwa radzieckiego, do których poziomu powinni się podnieść wszyscy robotnicy i urzędnicy. Zadanie związków zawodowych polega na tym, by upowszechniać doświadczenia nowatorów produkcji i popierać ich, by uczynić je własnością najszerszych rzesz robotników i urzędników.

Przemysł nasz i nasze rolnictwo — mówił Szwernik — mają olbrzymie możliwości stałego podnoszenia wydajności pracy. Jednakże w wielu zakładach przemysłowych i w szeregu gałęzi gospodarki narodowej możliwości te niedostatecznie są wykorzystywane. Podczas gdy wydajność pracy robotników całego przemysłu osiągnęła i przekroczyła poziom przedwojenny już w 1948 r., to w przemyśle węglowym osiągnięto ten poziom dopiero w 1951 roku, a w niektórych kopalniach nie osiągnięto go dotychczas. Niezadowalające jest wykonanie planu w zakresie podniesienia wydajności pracy w przemyśle leśnym i w budownictwie.

Równocześnie cenna inicjatywa nowatorów nie jest upowszechniana. Winę za to ponoszą często kierownicy ministerstw i przedsiębiorstw oraz organizacje związkowe. Niektórzy działacze związkowi chętnie aprobują tę czy inną inicjatywę przodowników, podejmują uchwały, mówią o jej upowszechnianiu, lecz w praktyce nic nie robią, aby wcielić ją w życie.

Związki zawodowe, a przede wszystkim WCSPS, zamiast tego, by przewodzić wzrastającej aktywności twórczej mas, osłabiły w ostatnich latach kierowanie współzawodnictwem socjalistycznym, zaś upowszechnienie doświadczenia nowatorów produkcji nie znajdowało się w centrum uwagi ich działalności.

Współzawodnictwo socjalistyczne — to sprawa żywa, twórcza. Nie znosi ona formalizmu ani biurokratyzmu. Jednakże w wielu zakładach przemysłowych organizacje związkowe często zastępują pracę organizatorską w zakresie rozwoju współzawodnictwa zestawianiem różnego rodzaju ankiet, sprawozdań itp., opracowywaniem różnych formularzy i ewidencyjnych blankietów uczestników współzawodnictwa.

Wytworzyły się biurokratyczne metody podsumowywania wyników wszechzwiązkowego współzawodnictwa socjalistycznego. Bilansując wyniki współzawodnictwa, WCSPS, KC związków zawodowych i ministerstwa zajmowały się wyłącznie przedsiębiorstwami przodującymi, nie badały przyczyn nienadążania fabryk i zakładów przemysłowych, MTS-ów i sowchozów, nie wskazywały konkretnych sposobów dźwignięcia fabryk pozostających w tyle do poziomu przodujących. Rady zakładowe powinny walczyć o aktywny udział wszystkich robotników i urzędników we współzawodnictwie, pomagać im w osiąganiu wysokiej wydajności pracy.

Ważnym czynnikiem dalszego rozwoju twórczej inicjatywy robotników, inżynierów i techników są narady wytwórcze, które w wielu zakładach przemysłowych stały się prawdziwą szkołą komunistycznego wychowania mas.

Należy usprawnić pracę związków zawodowych w dziedzinie rozwoju wynalazczości i racjonalizatorstwa, w dziedzinie wszechstronnego umocnienia dyscypliny pracy. WCSPS i komitety centralne związków zawodowych powinny więcej uwagi poświęcać zagadnieniom regulowania płac, walczyć o zniesienie zasady zrównywania w płacy robotników i urzędników.

N. Szwernik omawia następnie udział związków zawodowych w walce o rozwój rolnictwa. Organizacje związkowe prowadzą na szeroką skalę pracę kulturalną wśród robotników ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów w rejonach zagospodarowywania nowych ziem. Rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o zwiększenie plonów upraw rolniczych, o dalszy wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich i ich produktywności, o całkowite wykorzystywanie traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych.

Wrześniowe i lutowo-marcowe posiedzenia plenarne KC KPZR postawiły zadanie podniesienia poziomu pracy wiejskich placówek kulturalno - oświatowych, o żywienia działalności klubów i bibliotek, regularnego wyświetlania filmów, dalszej radiofonizacji wsi. Należy dążyć do tego, by w każdym ośrodku maszynowo-traktorowym, w każdym sowchozie były świetlice i biblioteki objazdowe. Organizacje związkowe powinny zwiększyć wymagania wobec kierowników gospodarczych MTS-ów i sowchozów, którzy zobowiązani są przydzielać pomieszczenia dla świetlic, klubów i bibliotek.

Z wielką pomocą w organizowaniu pracy w MTS-ach i sowchozach oraz w krzewieniu tam wysokiej kultury przemysłowej mogą przyjść załogi zakładów przemysłowych.

Troska o dobro narodu jest najwyższym prawem

Troska o dobro narodu — mówi Szwernik — jest najwyższym prawem dla naszej partii i rządu. Znajduje ona dobitny wyraz w nieustannym wzroście dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego klasy robotniczej i chłopstwa, w systematycznym obniżaniu cen artykułów masowego użytku, w szerokim rozmachu budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego. W 1954 r. inwestycje w budownictwie mieszkaniowym wzrastają w porównaniu z rokiem ubiegłym o 35 proc. ceny detaliczne artykułów powszechnego użytku są obecnie 2,4 raza niższe niż w 1947 r. Z roku na rok wzrastają wydatki na ubezpieczenia społeczne, które wynoszą w roku bieżącym 24,7 miliarda rubli. Od X Zjazdu Związków Zawodowych z leczenia sanatoryjno - uzdrowiskowego skorzystało 13 milionów robotników i urzędników. 12 milionów dzieci spędziło ferie w obozach pionierów.

Są jednak tacy działacze gospodarczy i związkowi, którzy nie troszczą się o zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy. Systematycznie nie wykonują planów budownictwa mieszkaniowego: Ministerstwo Przemysłu Naftowego i Ministerstwo Budownictwa, źle kieruje budownictwem mieszkaniowym Ministerstwo Rolnictwa ZSRR i Ministerstwo Sowchozów ZSRR.

KC związków zawodowych, fabryczne komitety związkowe i rady zakładowe powinny kontrolować przebieg budowy domów, hoteli robotniczych i placówek kulturalno-bytowych, sprawdzać słuszność przydziału mieszkań, pilnować remontów domów.

W podniesieniu dobrobytu ludzi pracy wielkie znaczenie ma rozszerzenie sieci handlu radzieckiego i placówek żywienia zbiorowego. Mimo wzrostu handlu detalicznego i polepszenia żywienia zbiorowego są jeszcze w tej dziedzinie poważne niedociągnięcia. W sklepach nie zawsze są towary wymaganego asortymentu, jest jeszcze wiele stołówek, w których obiady są niesmaczne. Komitety centralne związków zawodowych i rady związków zawodowych powinny zapewnić codzienną kontrolę pracy sklepów i stołówek, organizować zdecydowaną walkę z naruszaniem zasad handlu radzieckiego, dążyć do polepszenia obsługi ludności.

W kraju naszym — mówi Szwernik — zwiększają się rokrocznie wydatki państwa na ubezpieczenia społeczne, na oświatę i ochronę zdrowia. W 1954 r. wydatki te wzrosły do 141 miliardów rubli. W 1953 r. fundusz emerytalny dla robotników i urzędników wzrósł 4-krotnie w porównaniu z 1940 r. W szybkim tempie rozszerza się sieć sanatoriów i domów wczasowych.

Mówca podkreśla dalej doniosłą rolę związków zawodowych w komunistycznym wychowaniu mas pracujących. Pod kierownictwem partii związki zawodowe prowadzą różnorodną działalność kulturalną w zakładach przemysłowych i w instytucjach, w hotelach robotniczych, klubach i bibliotekach. Organizują one odczyty i referaty, spotkania z nowatorami produkcji, pomagają robotnikom w podnoszeniu ich poziomu kulturalnego i wyszkolenia technicznego. Przeszło 2 miliony robotników i urzędników bierze udział w amatorskich zespołach artystycznych. — Rozmach i poziom ideologiczny pracy związków zawodowych w dziedzinie kulturalnej jest jednak jeszcze niezadowalający. Należy wyeliminować z praktyki instytucji kulturalnych biurokratyzm, monotonię, trzeba przepoić pracę tych placówek głęboką treścią ideologiczną i uczynić ją atrakcyjną. W okresie sprawozdawczym związki zawodowe podjęły szereg kroków w celu umocnienia amatorskich zrzeszeń sportowych, wyszkoliły setki tysięcy aktywistów — organizatorów i instruktorów. Liczba zespołów kultury fizycznej i sportowców zwiększyła się w tym czasie przeszło dwukrotnie. Przeszło milion sportowców zrzeszeń związkowych zdobyło odznaki sportowe. Połowa wszystkich rekordów ZSRR i tytułów mistrzów kraju należy obecnie do sportowców związkowych.

N. Szwernik szczegółowo omawia zadania związków zawodowych w dziedzinie podniesienia poziomu pracy organizacyjnej. Przed XI Zjazdem odbywały się zebrania sprawozdawczo - wyborcze organizacji związkowych. Działalność komitetów związków zawodowych omawiana była w atmosferze ożywionej krytyki i samokrytyki. Z przemówień związkowców przebijała troska o to, by związki zawodowe były również nadal bojowymi pomocnikami partii, aby wzrastała ich rola w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym.

Mówca podkreśla, że WCSPS, KC związków zawodowych i rady związków zawodowych, powinny zdecydowanie usprawnić pracę z kadrami, umacniać więź z masami. W działalności WCSPS, komitetów centralnych, republikańskich, krajowych i obwodowych oraz rad związków zawodowych jeszcze nie wykorzeniono biurokratycznego stylu pracy. Wydziały i zarządy WCSPS były słabo związane z organizacjami związkowymi, mało pomagały im w usuwaniu niedociągnięć.

Wszystkimi siłami przyczyniać się do sukcesu walki o lepsze jutro ludzi pracy na całym świecie

N. Szwernik przechodzi następnie do zagadnień związanych z udziałem radzieckich związków zawodowych w walce o umocnienie międzynarodowej jedności robotników, w walce o pokój i demokrację. Radzieckie związki zawodowe, wierne zasadom proletariackiego internacjonalizmu, nawiązują trwałe kontakty i ścisłą współpracę z klasą robotniczą i związkami zawodowymi wszystkich krajów. Od 1949 r. 463 delegacje robotnicze z 62 krajów zwiedziły Związek Radziecki. W tym samym czasie 269 radzieckich delegacji związkowych wyjeżdżało do różnych krajów na zaproszenia zagranicznych związków zawodowych. Z uczuciem wielkiego zadowolenia — mówi Szwernik — możemy dziś oświadczyć, że łączy nas braterska niezłomna przyjaźń i trwałe więzy z masami pracującymi wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Okrzepły i zacieśniły się więzy łączące radzieckie związki zawodowe z klasą robotniczą i organizacjami związkowymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Radzieckie związki zawodowe zrzeszone są wraz z masami pracującymi innych krajów w Światowej Federacji Związków Zawodowych, która jest wymownym symbolem międzynarodowej jedności związkowej w walce o lepsze życie, o demokratyczne prawa i swobody klasy robotniczej, o pokój na całym świecie. Radzieckie związki zawodowe będą również nadal ramię w ramię z masami pracującymi innych krajów bronić wielkiej sprawy pokoju, wszystkimi siłami przyczyniać się do sukcesu walki o lepsze jutro ludzi pracy na całym świecie.

Kończąc referat, Szwernik podkreśla, że związki zawodowe są wiernym pomocnikiem i niezawodną ostoją partii komunistycznej w dziele wychowania mas pracujących na aktywnych, oddanych ojczyźnie budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Związki zawodowe w walce o dalszy rozkwit ojczyzny socjalistycznej, o nieustanny wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności jeszcze bardziej zespolą masy pracujące wokół Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Końcowe słowa mówcy, który wzniósł okrzyk na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, obecni przyjmują hucznymi, długo niemilknącymi oklaskami.

Zakończenie obrad XIII Zjazdu Komunistycznej Partii Francji

PARYŻ (PAP). W dniu 7 bm. na XIII Zjeździe Francuskiej Partii Komunistycznej wygłosili przemówienie powitalne przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych szeregu krajów.

Zjazd jednomyślnie zaaprobował rezolucję wytyczającą drogi organizacyjnego umocnienia partii, zwiększenia jej szeregów oraz sieci komórek partyjnych w zakładach pracy, zacieśnienia więzów partii z masami ludowymi. W rezolucji znalazły wyraz podstawowe idee zawarte w referacie Servina.

Przewodniczący komisji młodzieżowej — Raymond Guyot przedstawił projekt rezolucji o pracy partii wśród młodzieży. Rezolucja ta została jednomyślnie zaaprobowana przez zjazd.

Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję o sytuacji politycznej Francji i zadaniach FPK.

Na końcowym posiedzeniu XIII Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii Maurice Thorez, powitany serdeczną owacją delegatów. Mówca podkreślił zdecydowaną wolę Francuskiej Partii Komunistycznej, wolę walki o zespolenie wszystkich sił narodowych i demokratycznych w celu przywrócenia niepodległości, zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Francji oraz postępu społecznego narodu francuskiego.

W dniu 7 bm. Zjazd wybrał kierownicze organy Francuskiej Partii Komunistycznej.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej wybrał Biuro Polityczne w następującym składzie: **Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marcel Cachin, Francois Billoux, Etienne Fajon, Raymond Guyot, Leon Mauwais, Waldeck-Rochet, Laurent Casanova, Jeanette Vermeersch.**

Na zastępców członków Biura Politycznego wybrano **Leona Feixa, Georges Frischmanna, Marcel Servina.** Sekretarzem generalnym Francuskiej Partii Komunistycznej wybrany został **Maurice Thorez.**

Wybrano sekretariat partii w następującym składzie: **Jacques Duclos, Francois Billoux, Etienne Fajon, Marcel Servin.**

Prof. dr Edward Stenz

Wkrótce zobaczymy całkowite zaćmienie słońca

Dnia 30 CZERWCA br. nastąpi całkowite zaćmienie słońca, które widoczne będzie również w Polsce. W całym kraju zaćmienie będzie widoczne jako częściowe o bardzo dużej fazie (np. w Warszawie około godz. 14 faza wyniesie 0,95, tzn. 95 proc. średnicy tarczy słonecznej zostanie zakryte przez Księżyc). Natomiast w północno-wschodniej części Suwalszczyzny zaćmienie będzie całkowite, tzn. Księżyc zakryje Słońce w całości na przeciąg około 2 minut. Zjawisko tego rodzaju jest b. rzadkie i zdarza się w jednym miejscu zaledwie raz na kilkaset lat. W Polsce np. następne całkowite zaćmienie Słońca nie nastąpi wcześniej niż za 200 lat! Nic też dziwnego, że astronomowie dokładają wszelkich starań, aby zjawisko to jak najpełniej wyzyskać dla celów naukowych i wykonać szereg ważnych pomiarów i obserwacji.

Nad całością prac przygotowawczych czuwa komisja wyłoniona przez Komitety Astronomii i Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. Komisja ta pracuje pod przewodnictwem prof. dr E. Rybki, dyrektora Obserwatorium Wrocławskiego, przy współudziale astronomów, którzy mają już dużo doświadczenia w pracach badawczych nad zaćmieniem Słońca. W przeciwieństwie do poprzednich lat, ekspedycje nasze tym razem będą pracowały w kraju. Przed komisją dla badania zaćmienia staje więc poważny problem odpowiedniego przygotowania placówek zaćmieniowych, zapewnienia im nie tylko odpowiedniego zakwaterowania i wyżywienia, ale nadto prądu elektrycznego do napędu lunet i do odbioru radiowych sygnałów czasu. Trzeba też będzie zbudować linie telefoniczne dla utrzymania łączności oraz zorganizować komunikację kołową. Nadto zachodzi potrzeba wzniesienia 10 słupów betonowych pod instrumenty. Prace przygotowawcze są już zaawansowane i wkrótce rozpocznie się montaż na rzędzi.

Cień Księżyca, rzucony w przestrzeń międzyplanetarną, ma kształt stożka o przekroju kolistym. Ponieważ jednak będzie padał na powierzchnię Ziemi skośnie, więc utworzy na niej plamę eliptyczną. Wymiary tej plamy będą 160 km na 117 km. Pas, w którym cień będzie się przesuwał, jest właśnie pasem całkowitości przy czym szerokość jego na Suwalszczyźnie wyniesie 153 km. Ponieważ cień będzie się przesuwał z prędkością 830 m/sek, więc przebiegnie on Suwalszczyznę od granicy północnej koło Gołdapu aż do granicy wschodniej na zachód od Grodna w ciągu zaledwie 2 min.

Pas całkowitości przejdzie przez Suwalszczyznę skośnie z północnego zachodu na południowy wschód, a brzeg jego przebiegnie pomiedzy Augustowem i Suwałkami. W Suwałkach zaćmienie będzie więc już całkowite, zacznie się ono minutę przed godz. 14 i będzie trwało półtorej minuty. W pasie przygranicznym czas trwania fazy całkowitej przekracza nieco 2 minuty i tam właśnie będą pracowały ekspedycje PAN.

Posterunki astronomiczne będą rozmieszczone w odstępach około 25 km jeden od drugiego, przy czym będą założone w pobliżu jezior. Jak wykazały specjalne obserwacje, zorganizowane w roku 1953, zachmurzenie nad jeziorami jest nieco mniejsze, niż nad lądem. Z obecnością chmur w dniu zaćmienia, niestety, trzeba się liczyć, gdyż Suwalszczyzna jest terenem o dużym zachmurzeniu. Pod tym więc względem warunki dla obserwacji zaćmienia mogą być w tym roku raczej niekorzystne. Jednakże program obserwacyjny został tak opracowany, że niektóre obserwacje będzie można wykonać nawet przy zachmurzonym niebie, co będzie pewnego rodzaju nowością w praktyce badania zaćmienia.

W pracach na Suwalszczyźnie udział wezmą cztery nasze obserwatoria astronomiczne: krakowskie, poznańskie, toruńskie i wrocławskie oraz Zakład Geofizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Program obserwacji jest bogaty. Przede wszystkim działać będą 4 chronokinematografy systemu prof. Banachiewicza, które dokładnie zarejestrują czas trwania i przebieg zaćmienia na taśmie filmowej. W razie zachmurzenia zaobserwowane zostaną przynajmniej dwa momenty: początku i końca fazy całkowitej. W przypadku pogodnego nieba astronomowie z Torunia wykonają badania widmowe tarczy słonecznej przed i po fazie całkowitej oraz pomiary jasności korony słonecznej. Podobny program ma Obserwatorium Wrocławskie, nadto mierzyć będzie jasność nieba w zenicie podczas fazy całkowitej. Co do zespołu z Krakowa, to prócz chronokinematografu uruchomi on nową aparaturę radiową, która budzi powszechne zainteresowanie. Jest to mianowicie urządzenie do pomiarów „jasności" korony słonecznej w fali długości 1 metra. Jak wiadomo są to już fale elektryczne, a więc mogą przenikać swobodnie poprzez warstwę chmur, jeżeli taka zasłoni Słońce. Do chwytania tych fal służyć będzie antena w postaci zwierciadła parabolicznego z siatki drucianej o powierzchni 16 metrów kwadr. Ponieważ średnica tarczy słonecznej w tej długości fali jest o 30 proc. większa, niż w świetle zwykłym, więc zaćmienie w tej fali nie będzie całkowite, lecz obrączkowe. Z tego też względu nie zabiera się tej aparatury na Suwalszczyznę, gdyż równie dobrze a może nawet lepiej będzie działała w „rodzimym" Krakowie.

Geofizycy z Uniwersytetu Warszawskiego badać będą przebieg promieniowania słonecznego, zjawiska optyczne w postaci tzw. „cieni latających", elektryczność atmosferyczną oraz zmiany czynników meteorologicznych. Nadto ornitologowie obserwować będą zachowanie się ptaków podczas zaćmienia.

Jeżeli pogoda dopisze, to widok zaćmionego Słońca będzie sprawiał niezapomniane wrażenie. Szczególnie pięknie powinna w tym roku wyglądać srebrzysto - biała korona słoneczna.

Tak więc będziemy uczestnikami jednego z rzadkich zdarzeń astronomicznych: przejścia cienia księżycowego po Ziemi.

Karol Kord

Mój nietakt

Była to piękna dziewczyna o dumnym i obojętnym wyrazie twarzy. Jej chłód i wyniosłość paraliżowały mnie. Minąłem ją raz, drugi i trzeci, lecz wreszcie — odważyłem się. Zacząłem nieznajomą kobietę, ale wierzcie mi, że musiałem tak uczynić. Zrobiłem to zresztą możliwie jak najgrzeczniej, strojąc twarz w sentymentalno-głupawy uśmiech. Na czole młodej kobiety zarysowały się dwie pionowe zmarszczki, a jej usta wydęły się pogardliwie. Struchlałem. Ale piękna dziewczyna nie spiorunowała mnie, jak się tego obawiałem. Nawet nie spojrzała na mnie. Milczała i patrzyła przeze mnie, jak gdybym był ze szkła. Po prostu — zignorowała moje zaczepki.

Odchrząknąłem i ponowiłem swą próbę. Postanowiłem za wszelką cenę zmusić złotowłosą do tego, by poświęciła mi chwilę uwagi. Zauważyła mnie wreszcie, ale tym razem nie odpowiedziała nic. Tylko zmarszczki na jej alabastrowym czole pogłębiły się. Pokonałem mężnie rosnący w mym sercu lęk i odezwałem się do dziewczyny po raz trzeci. Teraz nareszcie spojrzała mi wprost w oczy i parsknęła jakimś słowem, którego treść była obojętna, ale ton przypominał krótkie, brutalne warknięcie sędziego ringowego.

Zacząłem tłumaczyć się, prosić, wyjaśniać powód swej natarczywości. Ale na próżno. Kobieca duma zatriumfowała. Dostałem raz na zawsze nauczkę, by nie zaczepiać nieznajomych kobiet.

Jestem w rozpaczy. Muszę koniecznie kupić sobie nowy pędzel do golenia, a nie znam nikogo, kto mógłby mnie przedstawić złotowłosej ekspedientce. Bo w gruncie rzeczy — ona ma chyba rację, nie chcąc rozmawiać z obcym mężczyzną. Dziewczyna z zasadami!...

ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS"

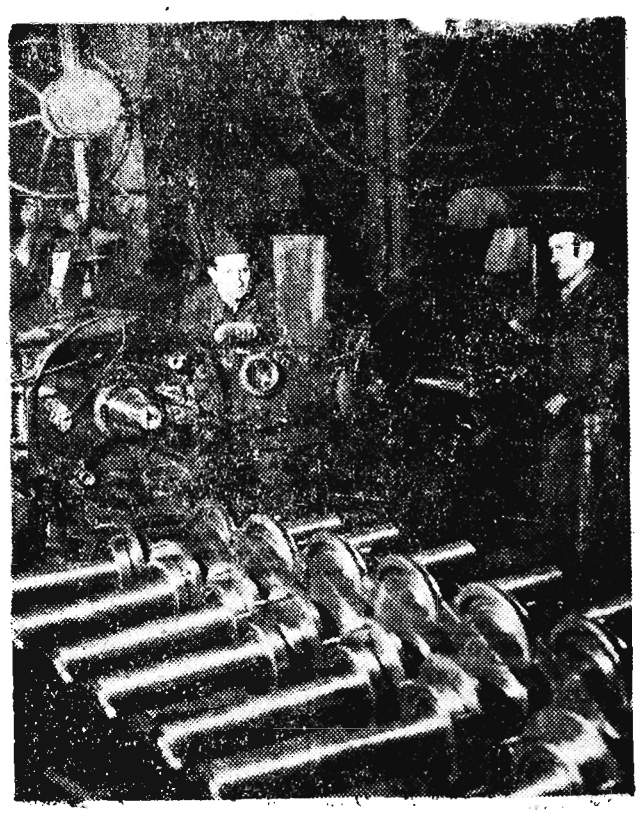

Na zdjęciu: Montaż wału korbowego „Ursusów" przeprowadzają ślusarze Ist. Kononber, Franciszek Urbanek i Stanisław Kamiński.

CAF — fot. Baranowski

Nowe książki

ALBERTO JACOVIELLO — „SPOTKANIE W SUEZIE"

„Książka i Wiedza". Str. 160 Cena — 3,40.

Jest to zbiór korespondencji dziennikarza włoskiej „Unity" o walce patriotów egipskich przeciw imperializmowi brytyjskiemu. W czasie trzymiesięcznego pobytu w Egipcie Jacoviello był świadkiem barbarzyńskich gwałtów Anglików i dławienia walki wyzwoleńczej patriotów egipskich. Jacoviello opisuje komunistów egipskich, walczących o utorowanie narodowi egipskiemu drogi do wolności. Jacoviello odsłania również kulisy przewrotu dokonanego w Egipcie przez imperialistów, mających utrzymać Egipt w stanie zależności.

XXIV TOM PISM WYBRANYCH ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

„Książka i Wiedza". Str. 412. Cena — 11.20.

Ukazał się dwudziesty czwarty tom Pism Wybranych Adolfa Dygasińskiego, zawierający „Listy z Brazylii" oraz „Wybór artykułów publicystycznych". Książka zaopatrzona jest w obszerny wstęp prof. Jana Zygmunta Jakubowskiego oraz w bibliografię prac Dygasińskiego i literatury o nim.

* * *

WYŻSZA SZKOŁA PARTYJNA KC KPZR PROGRAM KURSU „HISTORIA KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO"

„Książka i Wiedza". 1954 r.

Program kursu obliczony jest łącznie na 250 godzin zajęć.

Historia KPZR podzielono na piętnaście tematów: od walki o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji (1883—1903), aż do prowadzonej przez Partię Komunistyczną walki o zakończenie budownictwa socjalizmu i stopniowe przejście do komunizmu. Program zawiera ponadto spis literatury do kursu „Historii KPZR".

NOWE WYDANIA HISTORII WKP(b)

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się ostatnio w nakładzie 50.000 egzemplarzy VI wydanie „Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) Krótki Kurs". Str. 416. Cena 3.00.

JERZY JANICKI — „SĄSIEDZI"

„Książka i Wiedza". Str. 236, cena — 4.30.

Reportaż przedstawiający obraz jednego odcinka bitwy o nową, socjalistyczną wieś polską. Na podstawie autentycznych opowiadań i wspomnień autor relacjonuje to, co zaszło w Trzebowniisku małej wsi w rzeszowskim.

Trizonia w świetle faktów

Wiele można się dowiedzieć chociażby z jednego tylko numeru „Koelnische Rundschau" z dnia 23 maja br. o życiu tysięcy mieszkańców Trizonii. Otóż gazeta ta pisze, że

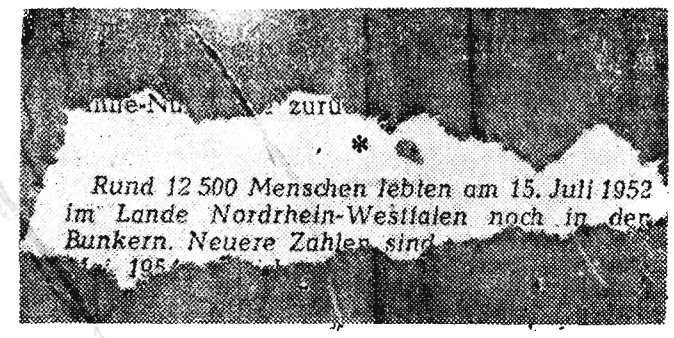

Rund 12 500 Menschen lebten am 15. Juli 1952 im Lande Nordrhein-Westfalen noch in den Bunkern. Neuere Zahlen sind

„Według stanu z dnia 15 lipca 1952 r. w prowincji Północna Nadrenia Westfalia żyło jeszcze okrągło 12 500 ludzi w bunkrach".

Zmieniło się coś od tego czasu? Nie. A raczej zmieniło się, ale na gorsze. Wyjaśnia to w tym samym artykule „Koelnische Rundschau" na przykładzie jednego miasta — Kolonii — pisząc:

Am 31. März 1954 lebten 1850 Menschen in den neun Bunkern der Stadt. Seitdem ist nicht mehr gezählt worden. Seitdem hat sich aber auch nichts Nennenswertes geändert. Aufgeschlüsselt sieht das so aus:

229 Männer,
138 Frauen,
78 Frauen mit Kindern,
29 Familien ohne Kinder,
289 Familien mit Kindern,
594 Kinder unter 14 Jahre,
175 Kinder über 14 Jahre.

Es waren insgesamt 760 Parteien. Da

„Według stanu na dzień 31 marca 1954 r. 1850 ludzi żyło w dziewięciu bunkrach miasta (Kolonii)..." — i wylicza ilość mężczyzn, kobiet, dzieci, żyjących w warunkach jakie jest im w stanie zapewnić reżim adenauerowski. Jakie zaś są te warunki, opisuje dokładnie „Koelnische Rundschau" również w omawianym artykule, dając sprawozdanie z jednego z zebrań mieszkańców bunkrów miasta Kolonii. Oto wyjątek z tego sprawozdania:

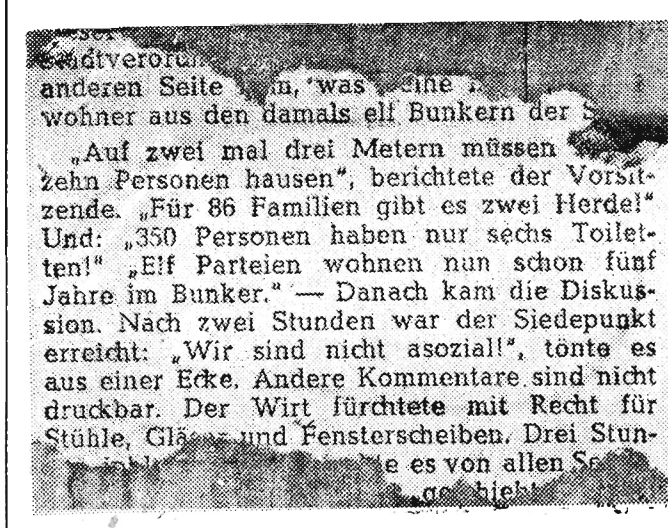

„Auf zwei mal drei Metern müssen zehn Personen hausen", berichtete der Vorsitzende. „Für 86 Familien gibt es zwei Herde!" Und: „350 Personen haben nur sechs Toiletten!" „Elf Parteien wohnen nun schon fünf Jahre im Bunker." — Danach kam die Diskussion. Nach zwei Stunden war der Siedepunkt erreicht: „Wir sind nicht asozial!", tönte es aus einer Ecke. Andere Kommentare sind nicht druckbar. Der Wirt fürchtete mit Recht für Stühle, Gläser und Fensterscheiben. Drei Stun-

anderen Seite

wohner aus den damals elf Bunkern der

„W pomieszczeniu dwa na trzy metry musi mieszkać dziesięć osób" — stwierdził przewodniczący (zebrania). „Na 86 rodzin są dwa paleniska!" I dalej: „350 osób ma tylko sześć ubikacji!" „Jedenaście grup mieszka już pięć lat w bunkrach". Potem rozpoczęła się dyskusja. Po dwóch godzinach nastąpił szczytowy moment zebrania, kiedy z rogu padło: „My nie jesteśmy jednostkami asocjalnymi!". Inne komentarze nie nadają się do druku".

Nie trudno się domyśleć jakich to komentarzy nie chciała drukować szanowna gazeta kolońska. Obawiała się, że czytelnik wyciągnie z nich wniosek, iż ludzie mieszkający po pięć lat w bunkrach nie mają nadziei na poprawę swego losu. Że buduje się w Trizonii — owszem — ale koszary, poligony wojskowe, lotniska. No, a jeśli akieś domy buduje się to jedynie dla tych, którzy mogą sobie pozwolić na opłacanie komornego o astronomicznej wysokości. Ale nie dla mieszkańców bunkrów.

Mat.

Uwaga: Załączamy zdjęcie z tego samego numeru „Koelnische Rundschau" dotyczące omawianego artykułu. Podpis pod zdjęciem, widoczny na kliszy brzmi: „Na jednym z przedmieść Kolonii między domami mieszkalnymi stoi jeden z zamieszkałych bunkrów. Na zewnątrz wygląda on tak, jak zostawiła co nam nieszczęsna wojna. Ciągle jeszcze wisi na nim uszkodzony szyld „Schron przeciwlotniczy — ...osób", ciągle jeszcze zwisają na nim uszkodzony rynny. Dziś [illegible] więcej się nie opłacają, gdyż bunkier — jak głoszą dokumenty winien być już od dawna zamknięty".

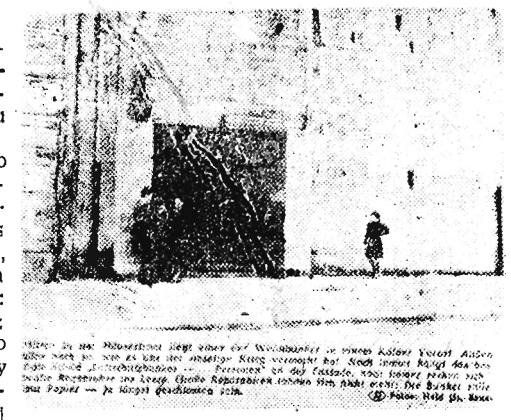

PIERWSZY GŁOS W „KONKURSIE — PLEBISCYCIE O TYTUŁ NAJLEPSZEGO KUCHARZA, KELNERA I ZESPOŁ KUCHENNY RzZG" WPŁYNĄŁ

Czekamy na dalsze

W związku z ogłoszonym przez nas „Konkursem-Plebiscytem o tytuł najlepszego kucharza, najlepszego kelnera i najlepszego zespołu kuchennego Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych" otrzymaliśmy pierwszy głos od naszej Czytelniczki **Krystyny Janda.** Pisze ona w ten sposób: „jako stała konsumentka zakładów gastronomicznych na terenie naszego miasta stwierdzam, że najlepszym (wg. mojej opinii) szefem kuchni, który produkuje najbardziej smaczne, dobre i estetyczne posiłki jest kucharz restauracji „Hotelowa" — ob. JÓZEF HOPAJŁO. Jeśli chodzi o najlepszego kelnera to najbardziej uprzejmą, zawsze uśmiechniętą i umiejącą doradzić konsumentowi jest kelnerka restauracji „Ludowa" — ob. HELENA WITKOWSKA. Wśród kierowników zakładów zbiorowego żywienia moim zdaniem przoduje ob. TADEUSZ SZELIGA — kier. restauracji „Jutrzenka", którego zakład świeci czystością i zespół kuchenny zasługuje na wyróżnienie".

To jest dopiero pierwszy głos od naszych Czytelników. Mamy nadzieję, że o wiele więcej napłynie po ukazaniu się wypowiedzi ob. **Krystyny Janda.** W zakładach zbiorowego żywienia stołuje się dużo mieszkańców Rzeszowa i na pewno mogą oni wskazać na tych kucharzy, kelnerów i zespoły kuchenne, które zasługują w pełni na uznanie za swoją pracę i jej jakość. Chyba żeby takowych nie było. Ale nam się wydaje że są i to wielu.

Czekamy na dalsze głosy!

Rozpoczęły się egzaminy promocyjne w szkołach ogólnokształcących

Współzawodniczą o tytuł najlepszej klasy w szkole

1 czerwca młodzież klas licealnych szkół ogólnokształcących przystąpiła do egzaminów promocyjnych. Egzaminy te ocenią wyniki całorocznej pracy młodzieży i zadecydują o promocji do klas wyższych.

Egzaminy końcowe obejmują w tym roku szkolnym język polski i matematykę, oraz w zależności od roku nauczania — naukę o Konstytucji, fizykę, chemię, biologię, geografię lub historię.

Młodzież 11-letniej szkoły **ogólnokształcącej TPD** w Rzeszowie zakończyła już egzaminy pisemne i obecnie przystępuje do ustnych. W **Liceum Żeńskim TPD nr 2** odbyły się już egzaminy pisemne w kl. VIII z j. polskiego, matematyki i fizyki, w kl. IX z j. polskiego, matematyki i geografii i w kl. X z matematyki i historii.

Większość uczniów starannie, w ciągu dłuższego czasu przygotowywała się do egzaminów. **W Liceum Męskim młodzież zorganizowała kółka naukowe i wspólnie przerabiała materiał. Z okazji 300-lecia istnienia szkoły młodzież podjęła szereg zobowiązań na odcinku dobrego przygotowania do egzaminów. Uczniom** przygotowującym się do przystąpienia do egzaminu, wykładowcy udzielają konsultacji. Między poszczególnymi klasami prowadzone jest współzawodnictwo, a dla przodującej klasy komitet rodzicielski przygotował nagrodę — organizuje wycieczkę do Szczawnicy.

W egzaminach pisemnych wyróżnili się: **Warchoł, Kaczkowski, Kuś i Jasiewicz** z kl. VIII-mej, **Mikluszka** z kl. IX-tej oraz **Kamiński i Woźniak** z kl. X-tej.

W klasach szkolnych panuje nastrój powagi i odpowiedzialności za wyniki egzaminów, które stawiają obecnie młodzieży wyższe wymagania niż w latach ubiegłych.

W połowie bm. rozpoczną się w szkołach egzaminy maturalne, do których młodzież najstarszych klas kończy przygotowania.

p.

PRZY „PÓŁ CZARNEJ", LODACH, CIASTKACH SŁUCHAJĄC MUZYKI

W „Ogrodowej" i „Pod Arkadami"

Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych uruchomiła ostatnio kawiarnię II kat. na Osiedlu WSK, która nosi nazwę **„Pod Arkadami".** Kawiarnia ta posiada 80 miejsc konsumcyjnych i zaopatrzona jest w duży wybór artykułów cukierniczych, lodów, napoi chłodzących, likierów. Wprowadzono także dla konsumentów gry towarzyskie (szachy).

Niezależnie od powyższego RzZG jeszcze w bieżącym tygodniu oddadzą do użytku mieszkańcom Rzeszowa kawiarnię **„Ogrodową"** w Parku Miejskim, która będzie miała 120 miejsc konsumcyjnych. W kawiarni tej miło będzie spędzić wieczór na świeżym powietrzu, — wśród pięknej zieleni, tym bardziej, że przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Obiady abonamentowe w cenie 6 zł w restauracjach RzZG

Z dniem 15 bm. Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne wprowadzają w zakładach: „Ludowa" — ul. Grunwaldzka, „Nasza" — ul. Wróblewskiego, „Powszechna" ul. Kościuszki, „Popularna" — ul. 3-go Maja, „Hotelowa" — ul. Grottgera i na Osiedlu w jadłodajni **obiady abonamentowe w cenie 6 zł.** Obiad będzie się składał z dwóch dań i będzie umieszczony w dziennych jadłospisach, przy czym konsument ma prawo wyboru najmniej z dwóch zup i trzech dań drugich. — Obiady wydawane będą w godz. 13—19.

Abonamenty nabyć można u kierowników wyżej podanych zakładów.

O meldowaniu należy pamiętać...

W ostatnim okresie czasu często zdarzają się wypadki, że obywatele nie przestrzegają przepisów meldunkowych przy opuszczaniu miejsca zamieszkania, nie wymeldowując się, a po przybyciu na nowe miejsce zamieszkania nie meldują się u prowadzących meldunki.

Zdarzają się również wypadki, że obywatele nie meldują się po przybyciu na pobyt czasowy, oraz nie wymeldowują się przy opuszczaniu miejsca czasowego pobytu, lub czynią to po upływie ustalonych terminów.

Kolegium Orzekające przy Prezydium MRN w Rzeszowie rozpatrywało ostatnio szereg wypadków łamania przez mieszkańców Rzeszowa i innych miejscowości przepisów meldunkowych.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych ukarani zostali karą grzywny m. in. **Maria Jaworska** zam. przy ul. Lwowskiej 11, **Lidia Połomska** — ul. Staszica 3, **Maria Robak** — ul. Szopena 2, **Zofia Pucharewicz** — ul. Tkaczowa 3, **Izabela Sykuła** — ul. Batorego 14, **Stanisław Koszela** zam. Błażowa pow. Rzeszów, **Stanisław Karbownik** — ul. Dąbrowskiego.

W związku z powyższym przypominamy, że obowiązują następujące terminy meldunkowe:

przy zgłoszeniu na zamieszkanie meldowanie winno być dokonane najpóźniej przed upływem 4-tej doby od przybycia na zamieszkanie,

przy zgłoszeniu na pobyt czasowy należy się meldować przed upływem 24 godzin od chwili przybycia na pobyt,

przy zgłoszeniu wymeldowania z miejsca zamieszkania przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia mieszkania,

przy zgłoszeniu wymeldowania z miejsca czasowego pobytu, w ciągu 24 godzin od chwili opuszczenia mieszkania.

Ćwiczenia „bojowe" naszych strażaków w obiektywie

W ub. niedzielę rozpoczął się w całym kraju „Tydzień Straży Pożarnych". W Rzeszowie święto strażaków zainaugurowały ćwiczenia „bojowe", które nasi strażacy przeprowadzili w Rynku. Dużą sprawność wykazali rzeszowscy strażacy przy gaszeniu „palącego się Ratusza" oraz przy „ratowaniu ofiar" dotkniętych „pożarem". Ich sprawne ćwiczenia wzbudziły zachwyt społeczeństwa rzeszowskiego, które licznie zebrało się na niedzielnych pokazach.

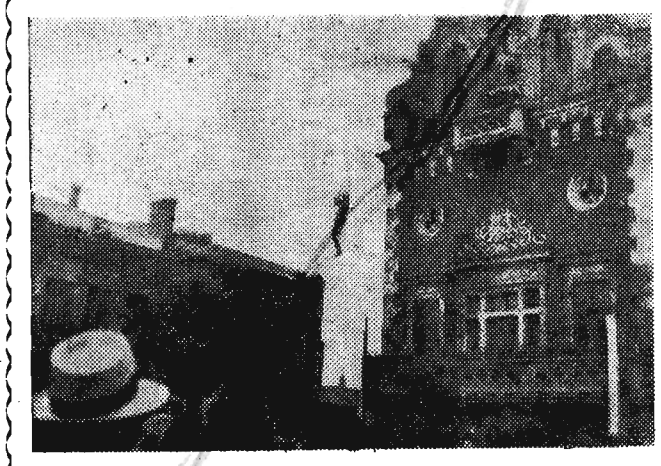

Na zdjęciu: jeden z rzeszowskich strażaków demonstruje „zjazd" po linie z „palącego się Ratusza".

O lepszą pracę NBP w Rzeszowie

Organizacja pracy I Oddziału Miejskiego NBP w Rzeszowie budz. ostatnio poważne zastrzeżenia ze strony klientów. W dniu 1 bm. wielu pracowników zakładów pracy z Rzeszowa na próżno czekało godzinami na wypłatę potrzebnych kwot na pobory dla pracowników. Uruchomienie tylko dwóch okienek wypłat spowodowało wielki zator przy tych okienkach, czekanie na wypłatę od godz. 8 do 16-tej i w rezultacie niewypłacenie należnych poborów pracownikom niektórych zakładów.

Dyrekcja NBP winna zainteresować się tą sprawą i usprawnić pracę Oddziału Miejskiego, a tym samym stworzyć lepsze warunki pracy kasjerom i odbiorcom należności. **F. S.**

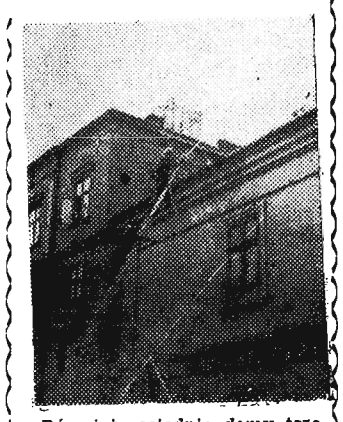

Również sąsiednie domy trzeba było asekurować od „pożaru". Na zdjęciu: strażacy potężnymi strumieniami wody likwidują „groźne niebezpieczeństwo".

Tekst i foto — (kos)

Zguby

W dziale miejskim naszej redakcji przy Placu Stalina 1, są do odebrania:

2 dowody osobiste na nazwisko **Emilia i Michał Dworak** zam. w Stobiernej.

W środę w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 81, Plac Stalina 18

Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Grzech" — godz. 19-ta

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera) — „Nauczyciel tańca" II ser. prod. radz. godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Zakazane piosenki" prod. polskiej godz. 17 i 19

WYSTAWY

WDK ZZ — „Dorobek X-lecia Polski Ludowej w zakresie literatury" — czynny od godz. 10—11

Sala zesp. kult. - oświatowego „Echo" w Staromieściu — wystawa pt.: „Książka rolnicza dźwignią postępu" czynna od godz. 16—19

MUZEUM W RZESZOWIE — Rynek 6 — wystawa książek i czasopism wydanych na terenie Rzeszowa. czynna od godz. 15—19

RADIO

5.05 i 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 7.40 15.25 Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Koncert poranny 6.15 Koncert solistów 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 „Z piosenką do pracy" 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli 6.50 Gimnastyka 7.15 Mozaika muzyczna 8.00 Muzyka poranna 9.00 Dla klasy VI 9.30 Koncert solistów 10.00 „W rytmie walca" 10.25 Poranny koncert kameralny 10.25 Skrzynka ogólna PR 11.05 Dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla młodzieży szkół podstawowych 16.05 Pieśni dziecięce 16.20 Gra orkiestra rozgł. wrocławskiej PR 17.00 Wszechnica Radiowa 17.15 „Polskie melodie ludowe różnych regionów" 17.30 Gra sekstet PR 18.00 Pieśni 18.30 Audycja konkursowa „Czy znasz tę książkę" 18.25 Poetycki koncert życzeń 18.50 Z cyklu: „Słowniczek muzyczny" 19.20 Koncert chopinowski 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Koncert życzeń 21.40 „Mamka" — opowiadanie Zygmunta Niedźwieckiego 22.00 Audycja sportowa 22.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 7.43 13.05 Wiadomości 7.50 14.00 18.45 21.30 23.05.

8.00 Muzyka poranna 9.00 Dla klas VI 9.30 Koncert solistów 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 „Kilka chwil prawdziwego szczęścia" fragment pow. Ives Farge'a 13.55 Koncert solistów 14.10 Dla klas III i IV 14.30 Koncert popołudniowy 15.00 Wszechnica Radiowa 15.20 Gra zespół gitarzystów Jana Ławruslewicza 15.50 Audycja aktualna 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 „Ze sportu" 18.05 St. Wiechowicz „Kasia" 18.20 Z cyklu „Sonaty fortepianowe Beethovena" 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Na drodze trudnej i pięknej" 19.45 Koncert estradowy 20.40 Reportaż literacki 21.04 Muzyka taneczna 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Rosyjska muzyka taneczna 22.50 Muzyka taneczna.

Ze sportu

CZOŁÓWKA LEKKOATLETÓW POLSKICH Z BOCIANÓWNĄ, MINICKĄ, DUNSKĄ, KONIKÓWNĄ, ILWICKĄ, WONTROBOWĄ, LESZNEROWNĄ, LESZCZAKÓWNĄ, STAWCZYKIEM, SZWARGOTEM, BUGAŁĄ, FABRYKOWSKIM, BUHLEM, ADAMCZYKIEM, SUCHEŃSKIM I KRZESIŃSKIM NA CZELE

startuje w niedzielę w Rzeszowie na mistrzostwach Polski w trójboju, pięcioboju i biegu jednogodzinnym

W niedzielę na stadionie rzeszowskiego Ogniwa odbędą się mistrzostwa Polski w trójboju kobiet, pięcioboju i biegu jednogodzinnym mężczyzn. Będzie to prawdziwa rewia lekkoatletyczna jeżeli weźmiemy pod uwagę, że startuje w tych mistrzostwach cała czołówka polskich lekkoatletów. Na liście zgłoszeń do mistrzostw znajduje się 36 zawodniczek do trójboju, 45 zawodników do pięcioboju i 22 zawodników do biegu jednogodzinnego.

Wśród zgłoszonych nie brak najlepszych polskich lekkoatletów: **Bocianówney, Minickiej, Wontrobowej, Toman i Czeszko (Budowlani), Leszneróvnej, Lerczakównej, Stawczyka, Fabrykowskiego i Barańskiego (AZS), Konikównej, Ilwickiej, Bugały, Ruska, Ratajczaka i Warchałowskiego (Kolejarz), Spornego i Ohnsorge (Stal), Adamczyk-Ronczewskiej, Adamczyka, Buhla i Sucheńskiego, Arndt, Duńskiej, Krzysińskiej i Krzesińskiego (Spójnia) oraz Dobrzyckiej, Szwargota, Starościńskiego i Kaczmarka (CWKS).**

Tytułów mistrzowskich bronić będą MINICKA w trójboju (1612 pkt.) i STAWCZYK w pięcioboju (3.618 pkt.).

Z zawodników naszego województwa startują WIĄCEK (Stal Mielec) i DRĄG (Budowlani Rzeszów) w biegu jednogodzinnym oraz ZAJĄCZKOWSKI (LZS) w pięcioboju.

Ponieważ w ub. niedzielę lekkoatleci polscy uzyskali szereg doskonałych wyników, a m. in. Stawczyk na 100 m czas 10,6 oraz 10,3 na bieżni o 15 cm krótszej, dlatego spodziewać się należy w Rzeszowie równie dobrych wyników, a nawet rekordów Polski.

Dziś grają piłkarze WKS Kraków ze Stalą Rzeszów

W dniu dzisiejszym na stadionie przy ul. Langiewicza rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie piłkarskie między krakowskim WKS-em a miejscową Stalą. Zespół krakowski wystąpi w składzie: **Ślizowski, Wójcik, Pawlik, Benedykt, Morchardt, Kubicki, Więcławek, Majchrzak, Kadłuczka, Surmiak, Chmiel, Dwernicki i Onderko.**

Początek spotkania o godzinie 17,30.

GWARDIA RZESZÓW ORGANIZUJE MOTOCROSS W DĘBICY

W nadchodzącą niedzielę (13 bm.) sekcja motorowa rzeszowskiej Gwardii organizuje w Dębicy bardzo ciekawą imprezę motocyklową. Będzie nią motocross jako druga eliminacja do mistrzostw okręgowych.

Wyjaśniamy, że motocross odbywa się w terenie bardzo urozmaiconym, o różnorodnej konfiguracji trasy.

Początek zawodów o godzinie 9-tej.

Uwaga miłośnicy wyścigów żużlowych!

Od dłuższego czasu otrzymujemy od naszych czytelników alarmujące listy, dlaczego w Rzeszowie nie są organizowane wyścigi żużlowe, które cieszą się olbrzymim zainteresowaniem wśród sympatyków sportu. Otóż w dniu wczorajszym rzeszowski oddział Polskiego Związku Motorowego nadesłał nam bardzo pocieszającą wiadomość.

W dniu 17 czerwca br. odbędzie się w Rzeszowie na torze miejscowego Ogniwa, ciekawy mecz żużlowy w ramach mistrzostw ligi zrzeszeniowej.

Będzie to spotkanie Spójni Wrocław z Budowlanymi Warszawa na maszynach specjalnych.

Dla orientacji podajemy, że Spójnia zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli ligowej i wyprzedza Budowlanych z Warszawy jednym tylko punktem.

Pierwszy mecz tych drużyn został unieważniony i dlatego rozegrany zostanie na torze neutralnym w Rzeszowie.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SPÓLNOTA" W RZESZOWIE

ZAWIADAMIA

że uruchomiła Zakład usługowo-stolarski mieszczący się w Rzeszowie przy ul. Siemiradzkiego 1

ZAKŁAD WYKONUJE NAPRAWY I ODNAWIANIE MEBLI ORAZ WSZELKIE INNE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES STOLARKI.

USŁUGI SĄ WYKONYWANE W WARSZTACIE LUB NA MIEJSCU U ZLECENIODAWCY. K-159

Komunikat

W myśl zarządzenia PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ z dnia 24 lutego 1954 r. o przymusowym tępieniu szczurów przypomina się OBYWATELOM O OBOWIĄZKU WYKUPIENIA TRUTEK „D E R O T A L" w terminie do 31 maja 1954 r. i wyłożenia ich w dniu 9 czerwca 1954 r. Szczegóły dotyczące akcji odszczurzania podane są do wiadomości w rozplakatowanych ZARZĄDZENIACH PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ. Niestosowanie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą kary grzywny i aresztu. K-133

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji), redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16.00, sekretariat — 13-98, redakcja nocna 10-17, (18-36). Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II p. — tel. 18-50, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł. poczt. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł., komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — INFORMACJI W SPRAWIE PRENUMERATY OPŁACANEJ W KRAJU ZE ZLECENIEM WYSYŁKI ZAGRANICĘ UDZIELA ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ODDZIAŁ WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH PPK „RUCH" SEKCJA EKSPORTU. WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 119. Tel. 905-95. Druk Rzesz. Zakł. Graf. Rzeszów, S-5-30107